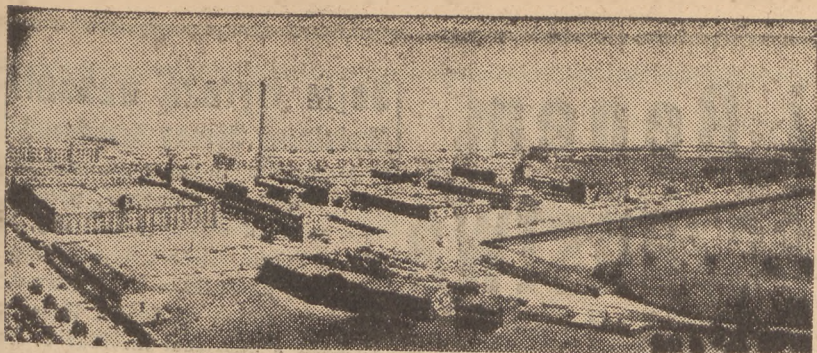




Ogólny widok Widzeńskiej Manufaktury

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDANSK, GDYNIA — ŚRODA, 16 LIPCA 1947 R.

Nr 28

Pomoc zagranicy reakcyjnemu rządowi greckiemu nie doprowadzi do normalizacji stosunków Nowa ofensywa partyzantów greckich Stworzenie demokratycznego rządu na terenach wyzwolonych jedynym rozwiązaniem sytuacji

MOSKWA, 15.7 (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, że dziennik „Rizospastis” zamieścił

„Anioł stróż” ze Stanów Zjednoczonych przybył do Grecji

ATENY, 15.7 (Obsl. wł.). Do Aten przybył dziś Dwight Griswald, przewodniczący misji amerykańskiej, której zadaniem jest czuwanie nad przeprowadzeniem pomocy USA dla Grecji oraz Franka Shea, szefa służby informacyjnej. Na lotnisku powitali go minister Stephan Opolos oraz minister finansów Helmis.

Produkcja wzrosła o 14 proc. Zyski kapitalistów o 66 p. Orginalna gospodarka Anglo-irańskiego tow. naftowego

LONDYN, 15.7 (Obsl. wł.). Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe opublikowało sprawozdanie, ogłaszające zwiększenie produkcji ropy o 14 proc. Zyski z r. 1946 wzrosły o 66 proc. Sir William Fraser, przewodniczący Towarzystwa oświadczył, że za kilka lat Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe zajmie pod względem produkcji ropy pierwsze miejsce w świecie.

Papież przyjął Harrimana

WATYKAN, 15.7 (Obsl. wł.). Papież przyjął dziś na prywatnej audiencji Averella Harrimana, amerykańskiego sekretarza stanu dla spraw gospodarczych.

WCZORAJSZA PRASA WARSZAWSKA PISZE:

Dwie funkcje dolara Grunwald—przykład zgubnego zapomnienia

We wczorajszej „Rzeczpospolitej” Edmund Bora pisze o dwóch funkcjach dolara: o jego znaczeniu ekonomicznym i o jego funkcji politycznej. Wywody autora:

„Zmierzają do wykazania, że te koła europejskie, które mówią o niechęci do dyplomacji dolarowej, bynajmniej nie są naiwne, ani też nie chcą wzmocnić naiwnym, że dolary są niepotrzebne Europie. Są tylko na tyle rozsądne, by odróżnić między dwiema funkcjami tego środka płatniczego.

Krajom zniesionym przez wojnę przydadzą się dolary — czy to jako zastrzyk efektywnej gotówki czy to jako pomoc materiałowa. I gdyby Stany Zjednoczone wystąpiły z planem pomocy rzeczywiste gospodarczej, spotkałyby one szczerą chęć współpracy ze strony wszystkich narodów europejskich.

Sprawa komplikuje się jednak przez to, że kierownictwo polityki amerykańskiej odmawia innym rządom tego prawa, z którego samo chce korzystać bez ograniczeń — prawa obrony interesów gospodarczych i politycznych swego kraju. Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych po wojnie tym się nie różni od dotychczasowej, licząc właśnie na zapotrzebowanie dolarowe Europy, wykorzystać to zapotrzebowanie w sposób przekreślający prawa każdego kraju do rozwiązywania swoich problemów gospodarczych i politycznych zgodnie ze swoimi a nie amerykańskimi interesami.

artykuł sekretarza greckiej partii komunistycznej Zahariadesa o obecnej sytuacji w Grecji. Zdaniem Zahariadesa dwa główne czynniki stanowią dziś o politycznym obliczu Grecji:

- 1) interwencja anglosaska popierająca reakcyjną monarchię,
- 2) walka o niepodległość i demokrację prowadzona przez naród grecki przeciwko faszystom.

Wynik walki zadecyduje o tym czy Grecja będzie wolna, czy też stanie się kolonią obcego kapitału. Zahariades podkreśla, że naród pragnie pokoju i dlatego partia komunistyczna popiera porozumienie między partiami demokratycznymi dla pokonania obozu prawicowego.

Ponieważ wskutek presji czynników zagranicznych, partie nie zgodziły się na takie rozwiązanie, cała odpowiedzialność za losy Grecji znalazła się w rękach faszystów i przedstawicieli tzw. centrum, którzy w wielu wypadkach przysięgają w serwilizmie wobec cudzoziemców nawet prawicowców.

Obecnie jedynym rozwiązaniem jest stworzenie nowego demokratycznego rządu na terenach wyzwolonych przez powstańców.

Agencja TASS dodaje, że artykuł ten jest szeroko komentowany w kołach politycznych i uważany za ostatnie ostrzeżenie pod adresem obozu rządzącego w Grecji.

BELGRAD, 15.7 (PAP). Z Aten

donoszą, że kierownictwo EAM opublikowało komunikat, w którym podkreśla, że terror rządu greckiego jest odpowiedzią na inicjatywę EAM w sprawie położenia kresu wojnie domowej w Grecji.

Kierownictwo EAM konstatuje, że pomoc zagraniczna, jaką rząd grecki otrzymuje, nie może doprowadzić do normalizacji stosunków w Grecji. Obecny rząd uważa tę pomoc za zachętę do wzmożenia terroru wobec swych przeciwników. Polityka taka kompromituje jeszcze bardziej rząd grecki wobec opinii publicznej świata.

LONDYN, 15.7 (PAP). Agencja Reutera podaje, że rozmowy i zacieśnienie ostatnich walk w Grecji północnej zaniepokoiły żywo rząd grecki, który łączy je z ogłoszonym niedawno planem

przez koła demokratyczne sfornowania nowego rządu. Obawy te skłoniły rząd do przeprowadzenia w dniu 14 bm. dalszych aresztowań wśród komunistów i żywiołów lewicowych. Oficjalnie podano do wiadomości, że w poniedziałek aresztowano 1.600 osób, jednakże koła lewicowe twierdzą, iż cyfra ta przekracza 3 tysiące.

W Atenach twierdzą, iż rząd opracował szczegółowy plan zwalczania ruchu demokratycznego w Grecji. Plan ten obejmuje rozwiązanie greckiej partii komunistycznej oraz innych partii, które popierają ideę utworzenia nowego rządu, opartego na szerokiej koalicji, dalsze masowe aresztowania, zajęcie lokalów partii demokratycznych oraz zawieszenie ich organów prasowych.

„Wschodnia Ruhra” centrum potęgi przemysłowej Europy w okręgu śląsko-morawskim

Pismo angielskie o poważnych skutkach
polsko-czechosłowackiej umowy gospodarczej

LONDYN, 15.7 (Obsl. wł.). — „Daily Express” okazuje duże zainteresowanie tworzącym obecnie nowym łańcuchem układów handlowych pomiędzy krajami Europy Wschodniej, który nazywa „Wschodnią Rurą”.

Dziennik podaje szczegóły zawartych ostatnio porozumień i zaznacza, że Czechosłowacja i Polska łączą w jedną całość swoją produkcję stali, Bułgaria zaś otrzymała potrzebne jej zaopatrzenie techniczne Związku Radzieckiego.

Dzięki doskonałemu urodzajowi w tym roku, ZSRR będzie w stanie dostarczyć pszenicy krajom Wschodniej Europy, ażeby powetować i ewentualne straty z tytułu nieprzystąpienia do planu Marshalla.

Dziennik londyński stwierdza, że układy ze Związkiem Radzieckim i Polską umożliwiają Czechosłowacji stanie się głównym dostawcą zaopatrzenia przemysłowego — technicznego we Wschodniej Europie. „Daily Express” podkreśla całkowite zadowolenie czeskiego ministra spraw zagranicznych Masaryka z powodu warunków nowych układów i pisze w zakończeniu: „Umowa czechosłowacko-polska może przenieść centrum potęgi przemysłowej Europy z Zagłębia Ruhry do okręgu śląsko-morawskiego.”

Ponad 30.000 ton węgla przeładowano w jednym dniu Gdańsk i Gdynia pobili własny rekord

W sobotę dnia 12 lipca nasze porty, Gdynia i Gdańsk pobili nowy rekord dziennego przeładunku węgla, osiągając 30.151,72 tony. Liczbę tę powiększa jeszcze przeładunek bunkru towarowego i przeładunek w Uście wyrażający się cyfrą 225 ton.

Port gdański tego dnia przeładował 18.694,22 ton, Gdynia natomiast tylko 11.451,5 tony. Razem wszystkie trzy

porty przeładowały 30.370,72 tony. Przeładunek ten odpowiada w zupełności przedwojennej sprawności Gdyni i Gdańska. Przed wojną Gdynia przeładowywała według danych statystycznych przeciętnie około 22 tys. ton, Gdańsk zaś 8 i pół tysiąca ton.

Ten niespotykany dotychczas wynik osiągnięto przy maksymalnym wykorzystaniu dźwigów i załóg.

Święto radości

przygotowania do obchodu 22 lipca w Gdyni

W Zarządzie Miejskim w Gdyni odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, na którym powołano Obywatelski Komitet obchodu rocznicy manifestu PKWN.

Na czele Komitetu Wykonawczego stanął przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, dr Teyssayre. Zebrani

postanowili: w roku bieżącym oficjalną część obchodu ograniczyć do minimum. W dniu 21 lipca wieczorem odbędzie się capstrzyka, w którym wezmą udział organizacje młodzieżowe i inne. W dniu 22, oprócz zawodów sportowych, odbędą się na skwerach miasta zabawy ludowe.

Francuzi nie zgodzą się na uznanie Niemiec za wolne od zobowiązań Maurice Thorez o konferencji paryskiej

PARYŻ, 15.7 (PAP). — Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej, Thorez, udzielił korespondentowi amerykańskiej agencji INS (International News Service) wywiadu, w którym oświadczył m. inn.:

„Plan Marshalla i konferencja paryska mają na celu sporządzenie inwentarza potrzeb Europy. Niemcy wchodzić do tego inwentarza. Któż wie, że w tej sytuacji Niemcy zapłacą odszkodowania wojenne? Jest rzeczą oczywistą, że nie będzie o tym mowy. Obawiamy się, aby ta konferencja nie uznała Niemiec za wolne od zobowiązań. My nigdy się na to nie zgodzimy. Niemcy winny płacić odszkodowania. Zmierza się szybko do tego, aby uznać Niemcy za europejskie mocarstwo gospodarcze i postawić na stopie równej z innymi uczestnikami konferencji.

Będziemy świadkami odbudowy Niemiec przez aliantów, jak to było o pierwszej wojnie światowej. Nie zgodzimy się na to i nie zgodzi się żaden Francuz. Domagamy się twardej polityki odszkodowań.

W sprawie polityki wewnętrznej Thorez oświadczył między innymi:

„Twierdzimy, że nasze miejsce jest w rządzie, ponieważ reprezentujemy największą partię polityczną Francji. Wy daje się niezrozumiałe w oczach 6 milionów Francuzów, którzy głosowali na listę komunistyczną, że ich reprezentanci nie zasiadają w rządzie.

Gdybyśmy byli w rządzie, klasa robotnicza nie miałaby powodów do strajków, ponieważ nasza tam obecność oznaczałaby, że przynajmniej od produkcji, żądane przez pracowników, którzy tę produkcję powiększają. Nie byłoby oczywiście inflacji z powodu premii od produkcji, ponieważ wzrosłaby sama produkcja.

Czy strajki są wywoływane przez komunistów? Absurd. Dlaczegoż personel bankowy miałby strajkować na nasz rozkaz? Jego związek zawodowy jest kierowany przez wybitnego członka partii socjalistycznej. Mamy prawo krytykować rząd, kiedy ten rząd wytworzył sytuację, która powoduje strajki i obniżenie produkcji.”

Na zakończenie wywiadu Thorez, omawiając wystąpienia de Gaulle’a oświadczył, że gen. de Gaulle chciałby wziąć za konstytucyjną amerykańskiej uprawnienia prezydenta, odrzuca natomiast prawa poszczególnych stanów.

Sprawa odbudowy Niemiec kosztem innych narodów tematem obrad konferencji paryskiej Przemówienie czechosłowackiego ministra

PRAGA, 15.7. (PAP). Dnia 13 bm. czechosłowacki minister opieki społecznej

dr Nejedly wygłosił przez radio przemówienie na temat konferencji paryskiej. Minister stwierdził, że konferencja paryska nie ma na celu udzielenia pomocy państwom europejskim, pomocy tej naprawdę potrzebującym ani też uregulowania produkcji europejskiej. Celem konferencji jest znalezienie rynków zbytu dla przemysłu amerykańskiego.

Kapitalizmowi amerykańskiemu nie chodzi o ratowanie Europy, lecz przede wszystkim o Niemcy, które po odbudowie mogły by stanąć o coś w rodzaju przeciwwagi Związkowi Radzieckiemu. Dr Nejedly podkreślił w dalszym ciągu swego przemówienia, że wielcy kapitaliści amerykańscy, którzy obecnie sprzeciwiają się temu, by Związek Radziecki i inne kraje słowiańskie otrzymały reparacje, zapomnieli widocznie o ogromie szkód jakie Niemcy krajom tym wyrządzili.

Tak więc — oświadczył dr Nejedly — na konferencji paryskiej nie zostanie rozwiązany problem rekonstrukcji Europy i reparacji, lecz sprawa odbudowy Niemiec kosztem innych narodów.

Pierwsze posiedzenie Komisji Cennikowej

Dnia 15 bm. odbyło się w Zarządzie Miejskim pierwsze posiedzenie powołanej na podstawie ustawy o walce z lichwą Komisji Notowań i Cen.

Spółeczna Komisja Kontroli Cen, działająca na terenie miasta od przeszło tygodnia, dokonała szeregu rewizji i kontroli w sklepach i sporządziła szereg protokołów z brakami cenowymi i cen na towarach

Kler niemiecki bierze udział w kampanii antypolskiej Bezczelne żądania dra Monse

BERLIN, 15.7. (Obsl. wł.). — Jak donosi Agencja France Presse, dr Monse, prymas katolicki i były dziekan Kłodzka, złożył za pośrednictwem kardynała Griffina petycję ministrowi Bevinowi. W petycji tej dr

Żądania dr Monse nikogo z nas nie zdziwią. Są one identyczne z żądaniami wszystkich niemieckich szowinistów, nacjonalistów i imperialistów. Ciekawe jest jednak, że dr Monse zgłasza je, powołując się na swą godność kościelną i że dla przekazania rządowi brytyjskiemu swych beczelnych żądań używa kardynała i jednego z najwyższych dostojników angielskiego kościoła katolickiego.

Dziwnie tym bardziej, że kardynał Griffin po swym powrocie z Polski dał wyraz pewnemu zrozumieniu wobec stanowiska i żywotnych interesów narodu polskiego.

Koncern I. G. Farbenindustrie brał udział w likwidacji więźniów Oświęcimia i Majdanka

NORYMBERGA, 15.7. (PAP). Prokuratura amerykańska odnalazła dokumenty, które potwierdzają ponownie udział koncernu I. G. Farben Industrie w masowej likwidacji więźniów w obozach: Oświęcim i Brzezinka. W jednym tylko roku jak wynika z dokumentów, z wię-

niów obozu Monnowitz, którzy oddani byli do dyspozycji koncernu I. G. Farben zmarło w szpitalu 750 osób, a 2.500 jako jeńców wojennych do pracy zlikwidowano następnie w kamerach gazowych Oświęcimia.

Świat w ciągu doby

Odbudowa Niemiec nieodwołalnym warunkiem planu Marshalla

Amerykański Departament Stanu ogłosił oficjalnie, że rząd Stanów Zjednoczonych za pierwszy i nieodwołalny warunek powodzenia wszelkiego planu „odbudowy Europy” uważa odbudowę Niemiec.

Komunikat amerykański ukazał się w czasie trwania konferencji w Paryżu. W ten sposób delegaci państw europejskich, które przyjeżdżają do Paryża, aby być świadkami konkretyzowania się planów restauracji potęgi gospodarczej Niemiec w najbliższej chwili, przyjeżdżają, aby swoim udziałem w konferencji stworzyć pozytywny międzynarodowy aprobaty dla tego planu. Taka jest wymowa faktów.

Nie tu nie pomogą słowa, przy pomocy których chcieli by się te fakty ukryć lub zamazać. Niemcy mają pierwszeństwo. Na odbudowę Niemiec przeznaczają się najwięcej kredytów, najwięcej towarów. W niemieckim przemyśle, przede wszystkim ciężki przemysł, inwestować się będzie najwięcej kapitałów. Niemcy zachodnie mają się stać wielkim eksporterem europejskim. To znaczy, że w ramach „skoordynowanego planu współpracy” mniejszym państwom europejskim przypadać ma rola odbudowy produkcji niemieckiej, rola rolnicza i rolniczo-przemysłowego zaplecza ciężkiego przemysłu niemieckiego.

Elementarne prawa ekonomii mówią nam, że taki stan rzeczy oznacza TRWAŁE UPOŚLEDZENIE pozostałych państw kontynentu europejskiego w stosunku do Niemiec. Innymi słowami za odbudowę Niemiec ZAPEŁACĄ w rezultacie te właśnie państwa.

Koniec z gadaniną o nacjonalizacji przemysłu Ruhr i Nadrenii. Koniec z denazifikacją. Cała władza nad odbudowującą się szybko gospodarką Niemiec, nad „jadrzem gospodarczym” „rekonstrukcji Europy” w rękach koncernów i trustów, w rękach starego, hitlerowskiego aparatu administracyjnego, wykonującego zlecenia Wall Street. Taki konkretny, praktyczny wynik przywiezie do swych stolic delegaci państw, uczestniczących w konferencji paryskiej.

A co otrzymają w zamian?

W pewnym, bardzo oficjalnym wydawnictwie amerykańskim napisano przed paru dniami: „PROPOZYCJE MARSHALLA NIE ZOBOWIAZUJĄ STANÓW ZJEDNOCZONYCH DO ŻADNEGO OKREŚLONEGO PLANU CZY PROGRAMU, ZOBOWIĄZUJE JE NATOMIAST DO OKREŚLONEJ POLITYKI”.

Czy konferencja paryska zmienia coś pod tym względem? Absolutnie nie!

NIEOBOWIĄZUJĄCY program, to znaczy NIEOBOWIĄZUJĄCE obietnice pomocy pozostałym państwom, czym były, tym, co się daje w zamian za przystosowanie się do OBOWIĄZUJĄCEJ I PRAKTYCZNEJ REALIZACJI WANEJ polityki.

Jakie mogą być rezultaty tej obowiązującej polityki? Przykład Grecji stanowi w tym wypadku najlepszą lekcję pogładowa. Faszystowskiemu rządowi greckiemu nie wystarczy już terror i represje, nie wystarczy wojna domowa, próbuje on przy pomocy prowokacji typu hitlerowskiego rozszerzyć konflikt, przerzucić pożar wojny poza granice kraju.

Te prowokacje wojenne faszystów greckich nie powiodą się. Rozbijają się o zorganizowaną siłę pokojowych i demokratycznych sąsiadów Grecji, o opór sił demokratycznych wewnątrz Grecji. To, co czyni dziś faszystowski rząd grecki, jest nieuniknionym przedłużeniem określonej polityki, tej samej polityki, która chce uczynić z Niemiec dziś arsenał gospodarczy, jutro lub pojutrze arsenał wojenny dla zapanowania nad Europą.

To, czego nie uda się osiągnąć w drodze popierania greckich awanturników faszystowskich, nie uda się również w drodze odbudowywania przemysłowego i wojennego potencjału Niemiec. Ci, którzy tego zawczasu nie rozumieją, sami odniosą największą szkodę.

„Czystka” w brazylijskich związkach zawodowych

RIO DE JANEIRO, 15.7. (Obsl. wł.). Gazeta „Demokrata” komunikuje, że w szeregu związków zawodowych, wziętych obecnie pod kontrolę państwową rozpoczyna się „czystka” od elementów, które „pozwoliły sobie” krytykować nie tylko politykę państwa, ale także politykę kierowaną przeciwko interesom klasy robotniczej, a także usuwanie członków związków zawodowych, należących do partii komunistycznej.

Zwiększyć czujność nad Odrą i Renem w obliczu niemieckiego niebezpieczeństwa Przyjaźń Polski i Francji — podstawą wspólnego bezpieczeństwa Uroczysta akademія w rocznicę zburzenia Bastylii

W dniu 14 lipca — w dniu Święta Narodowego Francji — odbyła się w Warszawie uroczysta akademія, zorganizowana staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Francuskiej.

W udekorowanej barwami francuskimi i polskimi sali Teatru Muzycznego — Operowego w Warszawie zgromadzili się członkowie Rządu z ministrem spraw zagranicznych Modzelewskim, ministrem lasów Podwodnym i wiceministrem kultury i sztuki Kruczkowskim na czele. Obecni byli również przedstawiciele wojska z gen. Szareckim oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa polskiego oraz reprezentanci prasy.

Na uroczystości przybył ambasador Francji w Warszawie, p. Roger Garreau, w otoczeniu członków ambasady, ambasador Czechosłowacji p. Józef Hejret oraz ambasador Jugosławii p. Rade Pribovic.

Pierwszy zabrał głos wicepremier Kruczkowski. Mówca podkreślił na wstępie, że dzień 14 lipca ma szczególny przywilej, jest świętowany nie tylko przez naród francuski, ale przez wszystkie narody miłujące pokój, demokrację i postęp społeczny.

Przyjaźń, jaką żywi naród polski dla narodu francuskiego — zakończył mówca — stwarza w nas przekonanie, że na

rod ten upora się zwycięsko z aktualnymi trudnościami, odeprze grożące mu niebezpieczeństwo i będzie kroczyl wolny i niezawisły wielkim szlakiem rozwoju, godnym swej bohaterskiej i pełnej chwały przeszłości.

Z kolei zabrał głos ambasador Garreau, podkreślając na wstępie, że żaden naród — prócz narodu polskiego — nie jest w stanie silniej złączyć się z narodem francuskim w uczczeniu symbolicznej rocznicy 14 lipca — dnia wolności.

Ambasador Garreau wyraża w dalszym ciągu swój podziw i uznanie dla niesłychanej żywotności i energii narodu polskiego w dziele odbudowy. Mówi o tych polaciach kraju, które przed rokiem były jeszcze niemal wymarłą pustynią, a dziś tętnią życiem, dymią kominami fabryk i złocą się lanami zbóż.

Ambasador Garreau wyraża następnie przekonanie, iż po krwawej lekcji ostatniej wojny — nie powinni się powtórzyć błędy, które kosztowały całą Europę tyle krwi i łez.

Mówiąc o ściślejszym, niż kiedykolwiek powiązaniu losów Francji i Polski, ambasador Garreau podkreśla, że „losy te spoczywają na dążeniu, aby nie odrodziły się Niemcy hitlerowskie, gdyż będą one dla Niemiec nie jest martwa, lecz czeka

na szanse rewantu. Czekaj, aby solidarność narodów demokratycznych, zbudowana w czasie wojny i w okresie wspólnego zwycięstwa zalała się.

W tej chwili — przyjaźń i sojusz Polski i Francji jest podstawą naszego wspólnego bezpieczeństwa. Powinniśmy starać się ze wszystkich sił i z całego

serca utrzymać zgodną harmonię i wspólną pracę między narodami demokratycznymi, które wspólnie walczyły o wolność. Przemówienie swe ambasador Garreau zakończył okrzykiem na cześć Polski i pokoju.

Po przemówieniach nastąpiła bogata część koncertowa.

Niebezpieczne projekty Anglosasów:

Utworzenie państwa zachodnio — niemieckiego i rozbudowa ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry

LONDYN, 15.7. (Obsl. wł.). Prasa brytyjska z uwagą notuje reakcje niemieckie na ostatnie wypadki polityczne.

Berliński korespondent „Observera” zaznacza, że nieobecność Związku Radzieckiego w Paryżu wzmocniła wśród Niemców przekonanie, które stale wzmagalo się od czasu konferencji moskiewskiej, że podział ich kraju i utworzenie rządu zachodnio — niemieckiego musi prędzej czy później nastąpić.

„Observer” pisze, że powołał kształtuje się nowe państwo zachodnio — niemieckie. Rozmowy anglo-amerykańskie na te

mat Niemiec zaszły dalej, niż się dziś ogólnie wydaje. Amerykanie przygotowali nowy plan, oddający niemiecki przemysł węglowy pod zarząd opiekuńczy do czasu, aż Niemcy będą zdolni sami zdecydować o swej przyszłości. Propozycja ta zdaniem korespondenta — ma ogromne znaczenie, gdyż może posłużyć za wzór dla innych gałęzi przemysłu niemieckiego.

Amerykanie proponują podniesienie produkcji stali z 7 i pół miliona do 13 i pół miliona ton rocznie. Strona brytyjska uważa te cyfry za zbyt wielkie. Dotychczas nie osiągnięto nawet owych 7½ milionów ton. Propozycje amerykańskie mogą wywołać rozdziew w łonie samego gabinetu brytyjskiego.

„Propozycje Marshalla — kończy „Observer” — wywarą poważny wpływ na przyszłość Niemiec, ale gdyby nawet i to do niczego nie doprowadziło, oczekuje się, że w ciągu najbliższych dwóch, czy trzech miesięcy Anglia i Ameryka osiągną porozumienie w sprawie Niemiec”.

Do utworzenia

rządu

zachodnich Niemiec

wzywa „New York Times”

NOWY JORK, 15.7. (Obsl. wł.). „New York Times” pisze dziś w artykule wstępnym, że fakt, iż konferencja paryska jest tylko konferencją gospodarczą i że Niemcy nie są reprezentowane przez rząd, poważnie ogranicza wagę decyzji, jakie powzięte zostaną w sprawie byłych wrogów krajów. Gazeta uważa, że w sferach zachodnich powinien zostać utworzony rząd niemiecki, zdolny rozstrzygać problemy zarówno polityczne, jak i gospodarcze Niemiec, tak, jak to dzieje się we Włoszech i w innych krajach satelitów Niemiec. Jednocześnie nadeł ma być zachowana kontrola nad Niemcami, karanie przestępstw wojennych oraz denazifikacja.

WASZYNGTON, 15.7. (PAP). — Jak już podaliśmy, prezydent Truman zaprosił do Białego Domu przedstawicieli Kongresu, z którymi omawiał aktualne zagadnienia polityczne. W wyniku narad prezydent Truman doszedł do przekonania, że nie ma potrzeby zwołania nadzwyczajnej sesji Kongresu w sprawie planu Marshalla.

Jak wiadomo min. Bevin i Bidault, organizując w szybkim tempie konferencję paryską, liczyli się z tym, że w październiku br. odbędzie się nadzwyczajna sesja kongresu, zwołana dla rozpatrzenia planu Marshalla. Decyzja prezydenta Truman'a oznacza, że plan Marshalla znajdzie się na wakacjach Kongresu dopiero w przyszłym roku.

PARYŻ, 15.7. (PAP). — Paryski korespondent PAP donosi, że mimo oficjalnych komunikatów, podkreślających rzekomą harmonię, panującą na konferencji paryskiej — ujawniły się w poniedziałek poważne różnice poglądów między Francją i Wielką Brytanią z jednej strony oraz innymi uczestnikami konferencji z drugiej.

Wspólna demonstracja komunistów i socjalistów w dniu 14 lipca w Paryżu

PARYŻ, 15.7. (Obsl. wł.). — Rada Narodowa Francuskiego Ruchu Oporu zorganizowała wczoraj na Placu Republiki wielką defiladę pod hasłem obrony konstytucji republikańskiej przeciwko wrogom demokracji. W obchodzie wzięły udział federacja partii komunistycznej i partii socjalistycznej departamentu Sekwany. MRP odmówiło wzięcia udziału w uroczystości. Na czele pochodu kroczyl członkowie Komitetu Narodowego Ruchu Oporu, za nimi znajdowała się grupa przedstawicieli partii komunistycznej i innych. Wśród nich Maurice Thorez, Marcel Cachin, Jacques Duclos oraz Komitet

Sejm wyraża uznanie Ministrowi Obrony Narodowej

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP, Władysław Kowalski, przesłał na ręce ministra obrony narodowej, Marszałka Polski, Michała Żymierskiego, uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy na 24 posiedzeniu w dniu 1 lipca br. w związku z budżetem na 1947 r. następującą rezolucję:

„Sejm wyraża uznanie ministrowi obrony narodowej za oszczędność i rzetelność politykę gospodarowania i podnoszenie ogólnego poziomu wychowania obywatelskiego w Wojsku Polskim oraz za ofiarę pomocy dla chłopów — osadników, wykazywaną przez WP w pracach rolnych i w przeciwdziałaniu klęskom żywiołowym”.

Proces 11 generałów w Norymberdze

NORYMBERGA, 15.7. (Obsl. wł.). Dziś rozpoczął się proces 11 marszałków i generałów niemieckich oskarżonych o popełnienie podczas wojny zbrodni przeciwko ludzkości na Bałkanach, w Grecji i w Norwegii. W akcie oskarżenia udowodniono, że tyłko dnia 8 września 1942 r. zamordowano w samej Serbii 52.000 osób.

Hitlerowcy

próbowali ukamienować komendanta obozu

BERLIN, 15.7. (Obsl. wł.). — 500 hitlerowców internowanych w obozie w Ratzbonie (strefa amerykańska) obrzuciło kamieniami szefa obozu, który usiłował przywrócić porządek naruszony przez manifestację przeciwko władzom okupacyjnym. Hitlerowcy protestowali przeciwko zakazowi przyłmowania przez internowanych wzyt.

Kary cielesne

w szkołach bawarskich

BERLIN, 15.7. (Obsl. wł.). Jak informuje agencja DPD z Monachium, bawarski minister oświaty Alois Hundhammer opublikował instrukcję, zatytułowaną „Stosowanie prawa kar w szkołach powszechnych”.

Instrukcja ta zezwala na stosowanie kar cielesnych wobec uczniów o nieporadnym zachowaniu się.

Odroczenie strajku francuskich pracowników państwowych

PARYŻ, 15.7. (Obsl. wł.). Po długich debatach Konfederacja Narodowa pracowników służby użyteczności publicznej uchwaliła wotum zaufania dla swych kierowników, polecając im nadal prowadzić rokowania z Komisją Finansową Zgromadzenia Narodowego w sprawie podwyżki płac, wobec czego zapowiadany strajk został praktycznie odłożony.

Milczeć i nie dyskutować pod tym hasłem odbywa się konferencja paryska Plan Marshalla ma być rozpatrzony w przyszłym roku

PARYŻ, 15.7. (PAP). — Jak donosi paryski korespondent PAP, w kołach dziennikarskich zwraca się uwagę na to, że na najważniejszym posiedzeniu Komitetu Ogólnego zarysowały się różnice zdań między uczestnikami konferencji. Delegaci francuscy i brytyjscy popierali propozycje, zmierzające do ograniczenia ilości państw, które będą reprezentowane w Komitecie Współpracy i w podkomitetach. Mniejszość krajów sprzeciwiała się temu stanowisku. Wobec tego Francuzi i Anglicy przyjęli tezę mniejszych państw, w myśl której w Komitecie Współpracy oraz w podkomitetach zasiadać mają przedstawiciele większej liczby krajów europejskich.

Delegaci francuscy wystąpili w związku z tym z wnioskiem o utworzenie komitetu wykonawczego, licząc na to, że

w Komitecie tym głos decydujący będą mieli przedstawiciele Francji i W. Brytanii. Z uwagi na to jednak, że niektórzy uczestnicy konferencji domagali się gwarancji, że w Komitecie wykonawczym reprezentowana będzie większość krajów, biorących udział w konferencji paryskiej — decyzja w sprawie składu komitetu wykonawczego zapadnie na następnym posiedzeniu. Za kulisami toczą się na ten temat pertraktacje, które dotąd nie doprowadziły do porozumienia.

Z Paryża donoszą, że liczni uczestnicy konferencji wystąpili z wnioskami i zaproszeniami o charakterze politycznym. Przewodniczący Komitetu Ogólnego Alphard nie dopuszczał jednak do dyskusji na ten temat, powołując się na treść zaproszenia do udziału w konferencji paryskiej i podkreślając, że narady do-

USA strofują Anglię na tle sporów o produkcję Zagłębia Ruhry

WASZYNGTON, 15.7. (Obsl. wł.). Punktem wyjścia anglo — amerykańskich rozmów w Waszyngtonie w sprawie produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry będzie wniosek amerykański, ażeby produkcja ta wzrosła do 350.000 ton dziennie. Niemców nie zadowoliła ta siła między generalami Clay'em i Roberstonem zdradziła konieczność przeprowadzenia rozmów przez wyższe czynniki.

Ze strony amerykańskiej nie ukrywają się słowa krytyki pod adresem

brytyjskim. Ekspert zwraca uwagę, że 400.000 górników w Stanach Zjednoczonych produkuje rocznie 900 milionów ton węgla, podczas gdy 700.000 górników w Wielkiej Brytanii nie może osiągnąć 200.000.000 rocznie. Musi się wreszcie zerwać z błędnym kołem, w którym produkcja w Zagłębiu Ruhry uzależniona jest od zwiększenia przydziałów żywności i warunków mieszkaniowych, a te zaś — od wydobycia węgla.

Protegowany Papena kandydatem na nadburmistrza Berlina

BERLIN, 15.7. (PAP). — W Berlinie trwa spór o obsadzenie stanowiska nadburmistrza, które pozostaje wolne od czasu ustąpienia socjal-demokraty, Ostrowskiego. Frakcja SID wysunęła obecnie na to stanowisko kandydaturę jednego ze swych czołowych działaczy, Ernesta Reutera, osiągając dla niego większość na zebraniu parlamentu miejskiego.

Sojusznicza Rada Kontroli nie mogła jednak zatwierdzić tej kandydatury wobec zdecydowanego sprzeciwu radzieckiego komendanta Berlina, generała Kotikowa. W wywiadzie prasowym generał Kotikow oświadczył, że Reuter nie może być dopuszczony na

stanowisko nadburmistrza, gdyż nie jest zdolny do lojalnej współpracy z mocarstwami okupacyjnymi. Reuter jest jednym z inicjatorów kampanii antyradzieckiej, która przez pewne koła prowadzona jest w Berlinie, poza tym przeszłość jego jest bardzo podejrzana. Reuter przebywał od 1935 do 1946 r. w Turcji, skąd powrócił do Niemiec, podając się za politycznego emigranta i antyfaszystę.

Okazało się jednak, że ów „emigrant” opuścił Niemcy wyposażony w legalny niemiecki paszport, który na terenie Turcji był następnie wielokrotnie przedłużany przez niemieckiego ambasadora von Papena.

Sudan solidaryzuje się z Egiptem w sprawie jedności doliny Nilu

NOWY JORK, 15.7. (Obsl. wł.). — Ze źródeł miarodajnych donoszą, że premier Egiptu Nokrasi Pasza nie przybędzie do Nowego Jorku w najbliższym tygodniu. Nokrasi Pasza, który ma przedstawić skargę egipską przeciwko Anglii w Radzie Bezpieczeństwa i który miał wyjechać z Kairu w poniedziałek, odłożył wyjazd na początek sierpnia z powodu możliwości przedstawienia przez Anglię żądania odłożenia dyskusji nad sprawą Sudanu.

KAIR, 15.7. (Obsl. wł.). — Ismail el Azhary, przedstawiciel partii Sudanu popierając tezę Egiptu w sprawie jedności doliny Nilu, oświadczył dziś korespondentowi dziennika „Al Assas”,

że przedstawiciele Sudanu gotowi są wyjechać do Nowego Jorku celem poparcia skargi egipskiej.

El Azhary dodał, że Sudan uważa za konieczne ściśle współpracować z delegacją egipską w Radzie Bezpieczeństwa.

KHARTUM, 15.7. (Obsl. wł.). W Sudanie wybuchły strajki na kolejach i w portach. Wobec tego, że sytuacja pogarsza się z każdą chwilą, wysłano do Abbara posiłki dla policji i stacjonujących tam oddziałów wojskowych. Strajkujący uważają, że zostali pokrzywdzeni w rokowania z sudańskim towarzystwem kolejowym w sprawie utworzenia komitetów robotniczych.

Franco rządzi dzięki poparciu trustów i monopolu Odezwa rumuńskich przywódców politycznych w związku z 11 rocznicą agresji faszystów w Hiszpanii

BUKARESZT, 15.7. (PAP). — W związku z zbliżającą się 11 rocznicą faszystowskiego zamachu stanu i wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, grupa rumuńskich przywódców politycznych oraz uczonych ogłosiła odezwę, przypominającą, że naród hiszpański uległ w nierównej walce z siłami światowej reakcji, która teraz, jak i dawniej, popiera faszystowski ustrój gen. Franco. Jednakże naród hiszpański nie zaprzestął walki. Cały świat postępowy jest wstrząśnięty okrydłymi zbrodniami rządu Franco.

Setki tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci zostało rozstrzelanych lub pogrzebanych za życia w obozach koncentracyjnych.

Od czasu upadku faszystów niemieckiego, pomimo moralnego potępienia Franco przez ONZ, ten pogrobowiec Hitlera w dalszym ciągu rządzi dzięki poparciu międzynarodowych trustów i monopolu, kierujących światową reakcją. Hiszpania gen. Franco stanowi zagrożenie pokoju i walka ludu hiszpańskiego o wyzwolenie, jest walką całej ludzkości o pokój i wolność.

Odezwa stwierdza następnie: „Zdając sobie sprawę, że nasza młoda de-

mokracja zagrożona jest w swoim rozwoju przez te same imperialistyczne, reakcyjne elementy, które uciskają lud hiszpański — wzywamy narody całego świata do dalszych wysiłków dla poparcia walki wolnych Hiszpanów”.

Żądamy wypełnienia postanowień ONZ, zaprzestania gospodarczego poparcia, udzielanego ustrójowi Franco przez anglosaskie trusty, oraz uznania republikańskiego rządu hiszpańskiego za jedyny rząd legalny.

MOSKWA, 15.7. (PAP). — Jak donosi agencja Tass z Bukaresztu, demokratyczne organizacje rumuńskie — Związek b. członków brygady międzynarodowej w Hiszpanii oraz rumuńskie związki zawodowe — postanowiły przeprowadzić „tydzień walki” przeciwko faszystowskiemu reżimowi Franco.

LONDYN, 15.7. (PAP). — Podczas debaty w parlamencie minister stanu Hector Mac Neil, oświadczył, że rząd brytyjski sprzeciwia się jakiegokolwiek próbie Hiszpanii frankistowskiej wstąpienia do ONZ.

Oświadczenie to minister Mac Neil złożył w związku z zapytaniem posła

partii konserwatywnej Hannera, który chciał się dowiedzieć, czy prawdą jest, że toczą się pertraktacje w sprawie przyłączenia Hiszpanii w poczet Narodów Zjednoczonych. Minister Mac Neil stwierdził, że żadnych pertraktacji tego rodzaju nie ma i dodał, że gdyby Hiszpania robiła starania wstąpienia do ONZ, rząd brytyjski sprzeciwiałby się tym staraniom.

Jugosławiańsko — szwedzkie stosunki handlowe

BELGRAD (TELEPRESS), 15.7. Ratyfikowany w dniu 3 lipca szwedzko-jugosłowiański układ handlowy przewiduje znaczne zacieśnienie stosunków gospodarczych pomiędzy tymi dwoma krajami.

Przed wojną wartość wymiany towarowej między Szwecją i Jugosławią wynosiła tylko pięć milionów koron szwedzkich. Obecnie zaś eksport jugosłowiański do Szwecji wynosi 30 milionów koron. Zawarta umowa reguluje również sprawę upaństwowionych przedsiębiorstw szwedzkich na terenie Jugosławii w duchu niezależności gospodarki narodowej.

Doniosłe uchwały Związku Rewizyjnego Spółdzielni Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej są podstawową komórką spółdzielczości wiejskiej

Informowaliśmy już naszych czytelników o obradach plenarnego posiedzenia Rady Głównej Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. i podaliśmy obszernie streszczenie referatu wygłoszonego tam przez prezesa tow. Pszczółkowskiego.

Po referacie i dyskusji Rada Główna powzięła cały szereg doniosłych uchwał na temat aktualnych zadań ruchu spółdzielczego w Polsce i planu pracy na przyszłość.

Największe znaczenie ma uchwała w sprawie struktury ruchu spółdzielczego w Polsce.

Na wstępie tej uchwały znajdujemy ocenę pozytywnych wyników spółdzielczości w Polsce Ludowej, której klimat polityczny sprzyja rozwojowi i szybkiemu wzrostowi tego ruchu. Dzięki pomocy państwa, ruch spółdzielczy w krótkim okresie osiągnął podwojenie liczby spółdzielni i ilości członków oraz czterokrotne zwiększenie liczby sklepów spółdzielczych.

Rada Główna — czytamy dalej w uchwałach — stwierdza jednocześnie, że spółdzielczość pomimo wszystko nie zdołała dotychczas w pełni wywiązać się z zadań, jakie państwo ludowe jej powierzyło, zwłaszcza na odcinku wymiany towarowej między wsią a miastem i w zakresie zaopatrzenia ludności wiejskiej w artykuły pochodzenia wołnowyrobczego, przez co nie odegrała dostatecznie skutecznej roli w obronie gospodarczej mas pracujących przed wszelkimi elementami spekulacyjnymi handlu prywatnego.

Rada stwierdza, że na niedostateczne wyniki działalności wpłynął cały szereg przyczyn hamujących, w dużej części od spółdzielczości niezależnych. Jej obowiązkiem jednak jest znaleźć i usunąć te objawy chorobowe, które mogą być samoistnie przez ruch spółdzielczy uzdrowione.

Rada Główna wyszczególnia tu brak wykwalifikowanych pracowników na różnych szczeblach oraz zatrudnienie w spółdzielczości osób, „nie rozumiejących roli spółdzielczości w Polsce Ludowej i nadal niewłaściwie wszystko po handlowemu traktujących w spółdzielczości” oraz istnienie poważnych wad w strukturze spółdzielczości.

Uchwała poleca zarządowi głównemu, aby przedstawił Radzie Głównej koncepcję struktury spółdzielczości na wsi oraz ewentualne projekty takich zmian ustrojowych w spółdzielczości, które umożliwiłyby udzielenie metod działania ruchu spółdzielczego i odpowiednie przystosowanie go do nowych warunków.

W związku z tym Rada poleca swemu prezydium, aby wspólnie z władzami kierowniczymi ruchu spółdzielczego i przedstawicielami KC ZZ i Zw. Samopomocy Chłopskiej opracowało do dn. 1 listopada br. projekt zmian ustrojowych w ruchu spółdzielczym, a zwłaszcza struktury spółdzielczości na wsi. Projekt ten zostanie rozpatrzony na wspólnym posiedzeniu rad nadzorczych trzech głównych central spółdzielczych przy udziale przedstawicieli Sam. Chłopskiej i Kom. Centr. Związków Zawodowych.

Do czasu jednak, kiedy zagadnienia strukturalne zostaną ostatecznie rozstrzygnięte, Rada Główna Związku Rew. Spółdzielni stwierdza, że „podstawową komórką organizacyjną spółdzielczości wiejskiej winna być Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej”.

Rada poleca zarządowi, aby ołoczył wydatną opiekę i pomocą istniejące gminne spółdzielnie Sam. Chł., jak również wezwiała do stworzenia ich tam, gdzie dotąd jeszcze nie powstały. W związku z tym Rada Główna powierza każdemu gminnej spółdzielni należy organizować filie w gromadach i wsiach. Tam, gdzie na wsi istnieją spółdzielnie o charakterze powszechnych należy dążyć do ich dobrowolnego

przekształcenia się w Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej lub ich filie.

Szczególne znaczenie praktyczne mają następujące punkty uchwały Rady Głównej:

„Zaprzestanie dalszego wykonywania dotychczasowego planu Związku w kierunku organizowania spółdzielni spożywców na wsi”.

„Ograniczenie wydawania oświadczeń o celowości dla spółdzielni powszechnych do miast wojewódzkich, wydzielonych, powiatowych i osad fabrycznych”.

Oznacza to w praktyce, że narazie skończą się niedopuszczalne, lecz obserwowane w

wielu miejscowościach praktyki, tworzenia wiejskich spółdzielni spożywców jako konkurencji dla istniejących już Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Oznacza to, że ODTĄD ŻADNA PLACÓWKA ZWIĄZKU REWIZYJNEGO NIE MA WIĘCEJ PRAWA WYDAWANIA „OŚWIADCZEN O CELOWOŚCI DLA TEGO RODZAJU „KONKURENCYJNYCH” SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW NA WSI, SĄDY ZAS NIE MOGĄ TAKICH SPÓŁDZIELNI WCIĄGAĆ DO REJESTRU HANDLOWEGO.

Uchwały Rady Głównej czynią w ten sposób zadość jednemu z najważniejszych postulatów spółdzielczości wiejskiej i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Obecnie idzie o dokładne i szybkie wykonanie tych uchwał. Przekonani jesteśmy, że władze Związku Rewizyjnego, pełne najlepszej woli, dołożą wszelkich starań, aby uchwały Rady Głównej były ściśle wykonywane i przestrzegane przez cały podległy im aparat dołowy. Działacze Samopomocy Chłopskiej winni

współdziałać z władzami Związku Rewizyjnego w realizacji przyjętych uchwał. O wszelkich próbach wypaczenia polityki spółdzielczej na wsi należy niezwłocznie informować zarówno władze Związku Samopomocy Chłopskiej, jak i prasę. Tylko wtedy bowiem będzie można od razu podjąć odpowiednie kroki w celu przywołania do porządku winnych naruszenia tych całkowicie słusznych wskazań Rady Głównej.

A. Szpakowicz

Korespondencja z Zagłębia Ruhry

Herr Dinkelbach i „dekartelizacja”

Ruhra ośrodkiem gospodarczym „bloku zachodniego”

Ruhra zajmuje bardzo niewielkie terytorium — dokładnie 4.737 km kw. — ale jest ona niezmiernie ważna, zarówno dla Niemiec, jak i dla reszty Europy. Z Ruhry pochodziła ponad czwarta część całej normalnej produkcji niemieckiej, a jeszcze większa część produkcji wojennej.

Jako ośrodek trzech głównych gałęzi ciężkiego przemysłu — węglowego, żelaznego i stalowego i chemicznego — Zagłębie Ruhry jest zarazem przemysłowym sercem Europy. Przed wojną produkowało ono ponad 1/10 całego węgla na świecie.

Według uchwał poczdamskich, wielkie monopole niemieckie, które kontrolowały Ruhre — a przez nią Niemcy — miały zostać rozwiązane, a potencjał wojenny Zagłębia miał być zniszczony.

„Nacjonalizacja” czy potężny koncern

Już od dwóch lat Wielka Brytania kontroluje Zagłębie Ruhry. Od chwili zaś połączenia stref w styczniu br. również i Stany Zjednoczone trzymają rękę na pulsie. Jak się więc dziś przedstawia sytuacja?

Węgiel był pierwszym przemysłem „przejętym” przez władze brytyjskie. Kierowany przez Anglików Północno-Niemiecki Urząd Kontroli Węgla objął kopalnie. Rozklamowane to zostało, jako pierwszy krok ku „nacjonalizacji”, choć rozległy się już wtedy sceptyczne głosy, gdy stało się wiadome, że dawni urzędnicy i dawna organizacja pozostali w gruncie rzeczy niekierunkowi. Istotnie wielu dawnych magnatów i byłych hitlerowców pozostało na wysokich stanowiskach w Urzędzie, chociażby generalny dyrektor kopalń Nadrenii i Ruhry, Korf, dawny członek zarządu hitlerowskiej Wspólnoty Interesów Przemysłu Górniczego.

Równoległe do tego Urzędu Węglowe go utworzony został Północno-Niemiecki Urząd Kontroli Żelaza i Stali. Była to jednak tylko zmiana nazwy. Dawne niemieckie kartele jak np. Vereinigte Stahlwerke, Klockner, Gute - Hoffnungshütte, Krupp i Mannesmann spokojnie kontynuowały swą działalność pod „nazwami” Urzędu. Anglijcy stworzyli w ten sposób kartel jeszcze potężniejszy, niż zdołał to uczynić Hitler.

Ale i ten obrót rzeczy krył w sobie mimo wszystko pewne niebezpieczeństwo dla kapitalizmu, gdyż zmiana polityki rządu angielskiego mogła być w każdej chwili przekształcić de pseudo - nacjonalizację w formy bardziej zbliżone do prawdziwego społeczeństwa. I dlatego Pan Dinkelbach wziął się do dzieła.

Pan Dinkelbach działa

Możliwe, że czytelnicy nie słyszeli nigdy o panu Dinkelbachu. Jest to osobistość mało rzucająca się w oczy — i temu przypuszczalnie zawdzięcza on uniknięcie Komisji Denazifikacyjnej. Za Hitlera powodził mu się bardzo dobrze, jako potężnemu dyrektorowi największego kartelu niemieckiego „Vereinigte Stahlwerke”. Dziś powodzi mu się doskonale jako dygnitarzowi Urzędu Kontroli Żelaza i Stali.

Dinkelbach zabrał się więc do pracy nad przygotowaniem planu przyszłej organizacji przemysłu Ruhry. Plan jego został zatwierdzony przez władze i jest już w trakcie realizacji.

Dinkelbach (oficjalnie — Wielka Brytania) rozpoczął „dekartelizację”. Do końca maja wydzielono 4 fabryki z dotychczasowego trustu stalowego i utworzono z nich „niezależne” towarzystwa. Proces ten, jak dumnie zapowiada Dinkelbach, prowadzony będzie dalej (na najbliższe 6 miesięcy przewidziano wydzielanie dalszych 25 fabryk dopóki nie znikną dawne wielkie trusty).

Brzmiało to bardzo zadawalająco. Ale przyjrzyjmy się bliżej tym „niezależnym” towarzystwom — np. stalowni w Bochum. Towarzystwo to zastępuje na uwagę. Są to zupełnie pokaźne zakłady zatrudniające stale ponad 3.000 ludzi. Ciekawe jednak, że ich oficjalny kapitał zakładowy wynosi 100.000 marek, czyli mniej niż wynosi tygodniowa wy-

plata dla robotników! Koncern ten cierpi więc na poważny brak kapitałów, ale łatwo może temu zaradzić. W Nowym Jorku są tysiące „filantropów” chętnych do pomocy w dziele odbudowy rozbitych Niemiec. Towarzystwo może więc dyskretnie uzyskać natychmiastowy przepływ kapitału. Inne wydzielone zakłady są równie słabo wyposażone w kapitał i niewątpliwie tak samo będzie z wszystkimi tymi, które powstaną w przyszłości.

Finansy niemieckie patrzą z otuchą w przyszłość

To jest pierwszy punkt. A teraz przejdźmy do drugiego. Nasz demokratycznie nastrojony przyjaciel, Dinkelbach, jest przewodniczącym Rady Dyrektorów wszystkich czterech nowopowstałych towarzystw. Mówi się już o zgromadzeniu tych wszystkich koncernów w jedno towarzystwo. Sam Dinkelbach wspominał o tym w marcu na konferencji prasowej. Oczywiście mamy tu do czynienia z załamaniem wielkiego, finansowanego przez Amerykę koncernu, który ma objąć cały przemysł Ruhry.

Pogląd ten podzielała widocznie finansowa siła niemiecka. Przypatrzmy się notowaniom giełdy północno - niemieckiej w przeciągu ostatniego roku. Kurs akcji „Klocknera” w czerwcu 1946 r. wynosił 130, w styczniu br. osiągnął on 171,5 punktów — i ciągle idzie w górę. „Vereinigte Stahlwerke” zwykowały w tym samym czasie od 70 do 131 punktów, a akcje „Gute - Hoffnungshütte” ze 180 na 284.

Nie może być mowy o przecenieniu politycznego i gospodarczego znaczenia Ruhry. Ciekawe światło na to zagadnienie rzuca stały nacisk wywierany przez Anglo - Amerykan na Francję za pomocą kontroli nad Ruhra. Wpływowy amerykański komentator radiowy Johannes Steel zauważył ostatnio w miesięcznym przeglądzie polityki światowej, że „amerykańscy i brytyjscy promiennicy przemysłowi usiłują utrzymać Francję z dala od bogactw Ruhry, ponieważ nie chcą dopuścić do odbudowy gospodarczej Francji”.

Oto, co pisze pismo krakowskie:

Wielki włoski tygodnik informacyjny „Tempo” przyniósł dnia 7 czerwca obszerny wywiad swego specjalnego korespondenta z Polski, znanego włoskiego dziennikarza, Lamberto Sorrientino, przeprowadzony z prymasem Polski, kardynałem Hlondem.

Wywiad stanowi obronę i PROBĘ REHABILITACJI NIEMCÓW, po raz pierwszy przeprowadzoną w tej formie przez osobistość polską. Pod względem myśli wywiad jest w tej sprawie powtórzeniem bez wyrażniejszych zmian starych też, głoszonych przez germanofilskie czynniki na całym świecie.

Kardynał skarżył się w wywiadzie na „pewną zaborczość”, okazaną przez naród niemiecki, wychwalając jednak liczne pozytywne cechy tego narodu, zwłaszcza wysoki poziom wykształcenia, osiągnięcia cywilizacyjne, wreszcie pracowitość. Nie poprzestając na tym, wywiad poświęca sporo uwag ZSRR i narodowi rosyjskiemu.

Tu kardynał Hlond nie znalazł niczego pozytywnego do powiedzenia, gdyż nawet zwycięstwo na wschodzie uznał za wynik braku uzbrojenia niemieckiego, a nie bojowych wartości żołnierza rosyjskiego.

Wywiad wdaje się zarazem w wewnętrzne sprawy rosyjskie i czyni to w sposób wybitnie jatrzący i nie poważny, co musi być uznane za nieodpowiedzialną próbę zakłócenia przyjaznych stosunków polsko - radzieckich.

Jak się dowiadujemy, polskie czynniki rządowe nie myślą obciążać duchowieństwa czy Kościoła jakkolwiek odpowiedzialnością za ów wysoce niefortunny i jatrzący wywiad.

Duchowieństwo polskie, które wspólnie z całym narodem, a pod niezłomnym przewodnictwem kard. Sapiehy, stawiało czoło Niemcom, ma co do Niemców własne zdanie, nieco odmiennie od zdania człowieka, który w momencie klęski opuścił swój kraj, diecezję, kapłanów i wiernych.

Niezależnie od podobnych wystąpień, wyraźnie przeznaczonych dla utrudniania wzajemnych stosun-

sowanego przez Amerykę koncernu, który ma objąć cały przemysł Ruhry.

Pogląd ten podzielała widocznie finansowa siła niemiecka. Przypatrzmy się notowaniom giełdy północno - niemieckiej w przeciągu ostatniego roku. Kurs akcji „Klocknera” w czerwcu 1946 r. wynosił 130, w styczniu br. osiągnął on 171,5 punktów — i ciągle idzie w górę. „Vereinigte Stahlwerke” zwykowały w tym samym czasie od 70 do 131 punktów, a akcje „Gute - Hoffnungshütte” ze 180 na 284.

Nie może być mowy o przecenieniu politycznego i gospodarczego znaczenia Ruhry. Ciekawe światło na to zagadnienie rzuca stały nacisk wywierany przez Anglo - Amerykan na Francję za pomocą kontroli nad Ruhra. Wpływowy amerykański komentator radiowy Johannes Steel zauważył ostatnio w miesięcznym przeglądzie polityki światowej, że „amerykańscy i brytyjscy promiennicy przemysłowi usiłują utrzymać Francję z dala od bogactw Ruhry, ponieważ nie chcą dopuścić do odbudowy gospodarczej Francji”.

Oto, co pisze pismo krakowskie:

Wielki włoski tygodnik informacyjny „Tempo” przyniósł dnia 7 czerwca obszerny wywiad swego specjalnego korespondenta z Polski, znanego włoskiego dziennikarza, Lamberto Sorrientino, przeprowadzony z prymasem Polski, kardynałem Hlondem.

Wywiad stanowi obronę i PROBĘ REHABILITACJI NIEMCÓW, po raz pierwszy przeprowadzoną w tej formie przez osobistość polską. Pod względem myśli wywiad jest w tej sprawie powtórzeniem bez wyrażniejszych zmian starych też, głoszonych przez germanofilskie czynniki na całym świecie.

Kardynał skarżył się w wywiadzie na „pewną zaborczość”, okazaną przez naród niemiecki, wychwalając jednak liczne pozytywne cechy tego narodu, zwłaszcza wysoki poziom wykształcenia, osiągnięcia cywilizacyjne, wreszcie pracowitość. Nie poprzestając na tym, wywiad poświęca sporo uwag ZSRR i narodowi rosyjskiemu.

Tu kardynał Hlond nie znalazł niczego pozytywnego do powiedzenia, gdyż nawet zwycięstwo na wschodzie uznał za wynik braku uzbrojenia niemieckiego, a nie bojowych wartości żołnierza rosyjskiego.

Wywiad wdaje się zarazem w wewnętrzne sprawy rosyjskie i czyni to w sposób wybitnie jatrzący i nie poważny, co musi być uznane za nieodpowiedzialną próbę zakłócenia przyjaznych stosunków polsko - radzieckich.

Jak się dowiadujemy, polskie czynniki rządowe nie myślą obciążać duchowieństwa czy Kościoła jakkolwiek odpowiedzialnością za ów wysoce niefortunny i jatrzący wywiad.

Duchowieństwo polskie, które wspólnie z całym narodem, a pod niezłomnym przewodnictwem kard. Sapiehy, stawiało czoło Niemcom, ma co do Niemców własne zdanie, nieco odmiennie od zdania człowieka, który w momencie klęski opuścił swój kraj, diecezję, kapłanów i wiernych.

Niezależnie od podobnych wystąpień, wyraźnie przeznaczonych dla utrudniania wzajemnych stosun-

Dostawy węgla z Ruhry do Francji uzależniono od osiągnięcia wydobycia dziennego 280.000 ton — co stanowi w dzisiejszych warunkach cyfrę zupełnie nieosiągalną. Obecnie produkcja waha się około 210 tys. ton dziennie i nawet władze brytyjskie nie przewidują poważniejszego jej wzrostu, dopóki nie ulegną zdecydowanej poprawie racje żywnościowe i warunki mieszkaniowe. A nawet, gdyby produkcja węgla osiągnęła nieprawdopodobną w tej chwili cyfrę 370 tys. ton dziennie, to i wówczas udział Francji wyniósłby zaledwie 300 tys. ton miesięcznie — to jest znacznie mniej niż połowę jej zapotrzebowania.

Celem ułatwienia kontroli Wall Street, zastosowano w Ruhre taktykę wypróbowaną w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Dla celów wyborczych przycięto do Ruhry wielki rolniczy i polityczny szarytłacz Westfali, zapewnijając w ten sposób reakcyjną większość w wyborach. Korespondent amerykański, go czasopisma „Collier's” pisze w związku z tym: „Sklecono nową prowincję, by uniknąć wszelkiego ryzyka przecięcia władzy przez komunistów...”.

Ostatnio, bliski Białego Domu „Washington Post”, opublikował artykuł wstępny otwierający żądający, by Ruhra znalazła się pod kontrolą „cara węglowego”. Gazeta jest zbyt dyskretna, by wymienić nazwisko osobistości, którą Waszyngton przeznaczył na to stanowisko. Postaram się jednak wypełnić te luki: jest to R. C. Koenig, były doradca węglowej ambasady amerykańskiej w Londynie, a zarazem jeden z największych magnatów węglowych Ameryki. W tej chwili dokonuje on lustracji swego przysiężnego terenu działania.

Odkrywa karty

Podczas gdy wielki kapitał amerykański przejmując przemysł i finanse Ruhry, amerykański Departament Stanu stara się za pomocą unii międzystronowej uczynić z Ruhry ośrodek przemysłowy „bloku zachodniego”. Postuchajmy co mówi na ten temat John Foster Dulles, główny ekspert republikański dla spraw polityki zagranicznej i doradca Marshalla na Konferencji Moskiewskiej: „Zagłębie Nadrenskie, ze swoim węglem i ze swoją wykwalifikowaną siłą roboczą, stanowi naturalny ośrodek gospodarczy Europy zachodniej. Z tego obszaru powinna płynąć siła życiowa nie tylko dla Niemców, ale również i dla zachodnich sąsiadów Niemiec. Gdy to nastąpi Europa zachodnia ze swoimi 200 milionami ludzi będzie mogła rozwinąć się w bogatszy i bardziej ustabilizowany kraj”. Trudno o wyraźniejsze przedstawienie teorii bloku zachodniego z Niemcami jako jego jądrem i hegemonem.

John Borden

NA TEMATY DNIA

W wielką rocznicę

Wprowadzić w tym roku rocznica „nie okragła”, nie dająca okazji do wielkich obchodów, tym nie mniej trzeba w kilku bodaj słowach przypomnieć o 537-leciu wielkiego zwycięstwa polskiego, wielkiego triumfu narodów słowiańskich nad wojującym germanizmem, o rocznicę klęski niemieckiej na polach Grunwaldu i Tannenbergu. Sojusz sąsiadujących z sobą narodów słowiańskich, talent strategiczny wodzów, bohaterstwo rycerzy i prostego żołnierstwa złożyły się na wspaniałe zwycięstwo wojskowe. Te fakty dobrze znane społeczeństwu polskiemu, tkwią głęboko w naszej świadomości narodowej. Toteż nie o tym chcemy mówić w dniu rocznicy odległego czynu.

Dziś w roku konferencji paryskiej, Trumanowskich recept odbudowy Europy i planu Marshalla, w roku bardziej czy mniej jawnych prób odbudowy militarnego niemieckiego, pamiętać trzeba przede wszystkim o innym aspekcie grunwaldzkiego zwycięstwa. Zwycięstwo oręża polskiego nie na długie lata zapewniło pokój narodom słowiańskim, nie zapewniło trwałego bezpieczeństwa naszym ziemiom i granicom. Politycy ówczesni nie byli dostatecznie dalekowzroczni, nie umieli w pełni wykorzystać skutków wojny i Zakon choć pobity, choć chwilowo powstrzymany w swej ekspansji na wschód, zachował jednak zrabowane nam ziemie, miał dalsze możliwości odrodzenia swych sił militarnych — zaczął je, odczekał i ponownie ruszył do ataku.

Narody słowiańskie nie zlekceważyły wskazań historii. Po ostatniej, straszliwej wojnie, po wielkim zwycięstwie nad Niemcami uczyniono maksimum tego co można było zabezpieczyć się przed ponowną agresją niemiecką — uczyniono, wbrew naciskowi międzynarodowej reakcji, wbrew naciskowi rodzimych, mniej czy więcej świadomych sojuszników Niemiec, wbrew knowaniom wszystkich ciemnych, dążących do nowej wojny sil.

I dlatego dziś, w okresie wzmagającej się kampanii proniemieckiej, w obliczu prób odrodzenia militarystyki niemieckiej, naród polski pomny swych historycznych doświadczeń, konsekwentnie demaskując wszystkich podżegaczy wojennych i protektorów Niemiec, wzmacnia i pogłębia będzie sojusze z wszystkimi narodami nienawistnymi pokój, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i bratnimi narodami słowiańskimi — sojusze, stanowiące gwarancję trwałości pokoju i spokoju.

Pod takimi hasłami uczymy rocznicę wielkiego zwycięstwa.

Świętować można i w radości

Wielkie — naprawdę wielkie święto, jakim jest dzień 22 lipca, rocznica ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, to niewątpliwie okazja do podsumowania osiągnięć obozu demokracji polskiej, do powtórzenia, przypomnienia wszystkim Polakom o sukcesach naszej odbudowy, o perspektywach rozwoju, o wpływie, jaki wywarł historyczny Manifest na kształtowanie się naszego życia narodowego po wojnie.

Ale w tej „okazji” kryje się jedno poważne niebezpieczeństwo, które może zniechęcić zamiary organizatorów święta. Mówiąc po prostu: wszyscy jesteśmy ZMĘCZENI URUCZAJĄSIAMI. Jesteśmy zmęczeni, gdyż organizatorzy obchodów i w wielkich miastach i na prowincji, po wsiach i w warsztatach pracy, nie odróżniają rzeczy wielkich od mało ważnych, spraw lokalnych od ogólnonarodowych, nie nakładając hamulców i ograniczeń wszelkiego rodzaju kraśmówcom, sprawili, że uroczystości stały się nie tylko czymś codziennym, powszednim, ale nieraz czynią męczącym i nudnym.

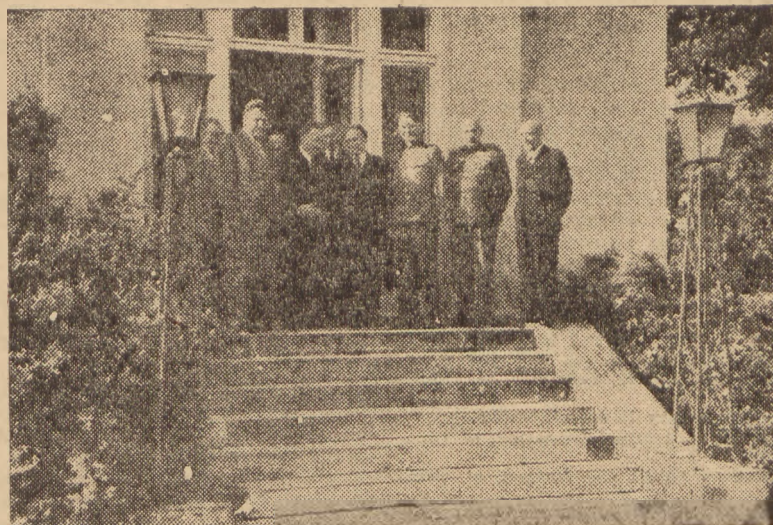
Dobrze się więc stało, że organizatorzy obchodu Święta Odrodzenia postanowili zerwać z dotychczasowym szablonem, z uroczystą nudą i męczącym wietowaniem. Dzień 22 lipca na wsi i w mieście obchodzić będziemy W RADOSCI. Nie rezygnując z referatów, nie rezygnując z uświadomienia najszerszym masom treści Święta Odrodzenia — urozmaicimy, umiemy oficjalne obchody wielkimi, powszechnymi zabawami ludowymi. Realizując — tym razem nie w praktyce dnia codziennego, a w świątecznej radości i weselu sojuszu robotniczo-chłopskiego, ruszą na wieś zespoły artystyczne, chóry i orkiestry związków zawodowych i poszczególnych zakładów pracy; do miast i miasteczek przybędą w dniu tym zespoły chłopów — artystów, demonstrując braciom robotnikom swój regionalny dorobek artystyczny.

Ścisłe węzły łączące naród z wojskiem demonstrować będzie udział orkiestr i chórów wojskowych w obchodach i zabawach. Nie będzie wsi, nie będzie miast, nie będzie fabryk bez zabawy, bez tańca, bez koncertu.

Pod hasłami sojuszu robotniczo - chłopskiego, jedności klasy robotniczej, zbrań narodu z wojskiem, pod hasłami zwiększenia wysiłków dla odbudowy kraju — w radości i weselu obchodząc będziemy wielkie Święto Odrodzenia.

„Chłopska Droga”

TYGODNIK DLA WSI



Po odnaceniu przez Prezydenta RP Złotymi Krzyżami Zasługi Radzieckiej Komisji dla Badania Zbrodni Niemieckich (na tarasie w ogrodzie Belwederskim). Od lewej: ambasador ZSRR Lebediew, Prezydent RP Bierut, gen. prof. Kudrjawcew, prof. Audiejew, płk Dmitriuszenko, prof. Nikitin

Foto-Film

Nowym życiem tętni Ziemia Malborska

Odbudowują się miasta, zagospodarowują się wsie

Powiat malborski może poszczycić się znacznymi sukcesami w odbudowie, osiągniętymi w ciągu dwóch lat pracy przez osiadły tu element osadniczy.

Ziemia Malborska przed wojną była zamieszkała przez osiedleńcą ludność niemiecką. Upadek hitlerizmu spowodował odpływ tej ludności wraz z cofającymi się wojskami niemieckimi. Na pierwszy czerwca br. na terenie powiatu malborskiego pozostało już tylko około 1.000 Niemców, zatrudnionych jako fachowcy przy odbudowie różnych zakładów pracy.

Osadnictwo elementu polskiego przedstawiało się następująco: w dniu 1 lipca 1945 roku było tam 5.786 Polaków. Na dzień 1 czerwca 1947 roku ludność polska wynosiła już 16.419 osób, w tym 12 tysięcy zamieszkałych w mieście i 4.396 na wsi, pracujących w rolnictwie.

Powiat malborski, a szczególnie miasto, posiada dalsze możliwości osadnicze. W mieście znajduje się jeszcze wiele domów, którym brak jedynie okien i drzwi.

Szczególnie duży postęp w odbudowie widać w samym mieście. Zburzone wiele ruin, nie nadających się do odbudowy i szpecących miasto, uporządkowano drogi miejskie i ulice, a szczególnie zwrócono uwagę na uporządkowanie placów i kwiatników.

MIASTO DŹWIGA SIĘ Z RUIN

Wszystkie te prace Zarząd Miejski prowadził sposobem gospodarczym nie korzystając z żadnych subsydiów. Koszty robocizny pokrywane są z wpływów ze sprzedaży cegieł i złomu uzyskanych z rozbiórek. Obecnie nie widać już, że miasto było zniszczone w 45 proc. W mieście czynna jest gazownia, wodociąg i kanalizacja. W chwili obecnej Zarząd Miasta przy-

stępnie do budowy sceny dla miejscowego zespołu teatralnego. Zespół ten, mimo że składa się z sił amatorskich, zyskał już uznanie u publiczności szeregu innych miast, gdzie występował.

Ostatnio, dzięki wysiłkom Zarządu Miejskiego i starostwa powiatowego podniesiono znacznie poziom sanitarny w mieście i na terenie całego powiatu. Wykończony został remont szpitala powiatowego, który mieści się w wielkim nowoczesnym urządzeniowym gmachu.

MŁODZIEŻ GARNIE SIĘ DO SZKÓŁ

W przeciągu dwóch lat liczba uczącej się młodzieży powiększyła się o 100 proc. Obecnie w 12 szkołach powszechnych uczy się 2,5 tys. dzieci. Do gimnazjum i liceum w Malborku uczęszcza 456 uczniów. W powiecie czynne są przedszkola, 4 w mieście i 3 na wsi, do których uczęszcza około 500 dzieci. Doksztalająca Szkoła Zawodowa kształci 248 uczniów. Jesienią br. powstanie w Malborku specjalna Powiatowa Szkoła Rolnicza, o gimnazjalnym programie nauczania. Powsta nie tej szkoły przyczyni się do pod-

niesienia gospodarki rolnej w powiecie.

WZRASTA ZAMOŻNOŚĆ OSADNIKÓW

Duże postępy widać w odbudowie rolnictwa. Obszar rolniczy powiatu wynosi około 22 tys. ha, z czego pod wodą znajduje się jeszcze 4.530 ha. W ciągu dwóch lat odwodniono 7.700 ha. W chwili obecnej zatopione tereny odwadnia 6 pomp parowych i 20 elektrycznych. W remoncie znajduje się 6 pomp.

W posiadaniu gospodarstw samodzielnych znajduje się 12.398 ha. Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemi administruje 10 majątkami, a 11 majątków o obszarze 1.542 ha, uprawia 8 grup parcelacyjno-osadniczych, składających się z 98 rodzin. W skład jednej takiej grupy wchodzi Polacy z Francji, którzy powrócili do kraju. Ziemia powiatu malborskiego szczególnie nadaje się do hodowli bydła. Na terenie całego powiatu istnieją wielkie pola łąk, porastających bujną trawą, co umożliwiło szybki wzrost pogłowia. W przeciągu tych dwóch lat pogłowie zwierząt wzrosło

prawie pięciokrotnie. Rolnictwo powiatu malborskiego posiada już 1.000 koni, 1.700 sztuk bydła, 1.335 sztuk nierogacizny, 550 owiec, oraz około 5,5 tys. sztuk drobiu. Siew wiosenny w powiecie wykonany został w 100 proc.

ODBUDOWUJE SIĘ PRZEMYSŁ

Wraz z odbudową rolnictwa nastąpiła również odbudowa miejscowego przemysłu i rzemiosła. Czynne są cukrownie w Malborku i w Staropolu, Państwowa Słodownia, fabryka maszyn mylniarskich i fabryka wód gazowych. Projektowana odbudowa obejmuje uruchomienie fabryki mleka w proszku, cegielni, fabryki papy dachowej, dwóch tartaków i wytwórni wyrobów cementowych.

Trzyletni plan inwestycyjny przewiduje uruchomienie w Malborku fabryki wyrobów chemicznych, która zatrudni około 200 ludzi. Rzemiosło malborskie liczy obecnie 111 warsztatów, zatrudniających około 250 osób. Wiosną br. otwarty został w Malborku „Dom Rzemiosła”.

Rozwój gospodarczy Ziemi Malborskiej nabierze jeszcze większego tempa do odbudowy mostów na Wiśle łączących oba brzegi i umożliwiających normalną komunikację kolejową.

Kronika Wybrzeża

25.000 ZŁ NA CELE SPOŁECZNE

Dobrze rozwija się spółdzielnia robotnicza „Bałtyk”, biorąca udział w przeladunku portowym. Z okazji zakończenia roku bilansowego, złożyła ona w Komitecie Miejskim PPR w Gdyni kwotę 25.000 zł na cele społeczne.

Za tak hojny dar Komitet wyraża członkom spółdzielni za pośrednictwem naszej redakcji, serdeczne podziękowanie.

DAR NA CELE OŚWIATOWE ZWM

Kole PPR przy Dyrekcji Lasów Państwowych w Sopocie, złożył kwotę 2.650 zł na cele oświatowe ZWM 2.650 złotych.

Za ten dar ZWM-owcy wyrażają o-farodawcom gorące podziękowanie.

POWSTAJE SZKOŁA

NA WZGORZU FOCHA W GDYNI Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego przystąpił w Gdyni do budowy szkoły na Wzgórzu Focha — dzielnicy dotychczas pozbawionej szkoły. Szkoła mieścić się będzie w barakach poniemieckich, przywiezionych ze Sławnia. Druga szkoła również z baraków poniemieckich budowana będzie na przedmieściu Chyloni.

BEZPŁATNE PORADY TECHNICZNE DLA ROLNIKÓW

Wojewódzki Wydział Odbudowy uruchamia bezpłatne porady techniczne dla rolników. Akcja ta obejmuje całe województwo gdańskie i ma na celu przyśpieszyć z pomocą niezamożnym rolnikom ich kłopotach budowlanych.

ZWIEKSZA SIĘ LICZBA ZAKŁADÓW RZEMIELNICZYCH NA WYBRZEŻU

W ciągu ubiegłego miesiąca Gdańska Izba Rzemieślnicza zarejestrowała na terenie naszego województwa 88 nowych

zakładów rzemieślniczych. Tym samym w województwie gdańskim posiadamy 5.889 różnego rodzaju zakładów, zatrudniających 14.198 ludzi. Szybzy rozwój zakładów hamuje ostatnio brak przydatnych materiałów i brak węgla przemysłowego, co szczególnie odbija się na produkcji rzemiosła metalowego.

SZKOLENIE RYBAKÓW

Oprócz szkolenia uczniów na kutrach uruchomiono ostatnio kursy rybaki w Ośrodku Wyzwania Rybackiego w Krynicy, liczący 27 uczestników.

Na terenie MUR Szczecina przygotowano kursy jednodniowe dla rybaków, celem zapoznania ich z higienicznym sposobem obchodzenia się ze złowioną rybą.

MŁODZIANY PRZESTĘPCA

14-letni Tarko Albin z Łodzi przywieziony z kasy obozu harcerskiego 120.000 zł. Został on bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa przywrócony. Uwzględniając to, że popełnione przestępstwo było pierwszym w jego życiu, Tarko został osadzony w domu poprawy.

OSADNICTWO NAD MORZEM

Najwyższe wyniki w ruchu osadniczym w czerwcu zanotowano na terenie Miejskiego Urzędu Repatriacyjnego w Szczecinie, gdzie osiedliło się 25 rybaków. Siedmiu osadników pochodzi ze starego wybrzeża. Na terenie MUR Gdańsk przydzielono 34 osady rybackie. MUR Darłowo zanotował 3 rybaków — osiedleńców, inni osiedlić się po wyremontowaniu swoich osad.

Przyjętą zahamowania ruchu osadniczego jest w dużej mierze silny stopień zdezastowania osad rybackich, jak również niedogodne połączenia komunikacyjne z zapleczem.



Dla kogo są warzywa

Czas na w.ższy wprowadzić cennik

Miasto Gdańsk i jego okolice posiadają dużą stosunkowo ilość zakładów ogrodniczych, produkujących poważne ilości warzyw, poszukiwanych na naszym rynku. Produkcja ta może zaspokoić w zupełności potrzeby mieszkańców, jeśli idzie o warzywa świeże. Niestety ceny pobierane za nie stwarzają sytuację, w której nieliczne tylko grupy mieszkańców może sobie na nie pozwolić.

Dotychczasowe apele o cennik na warzywa nie odniosły skutku. Mimo sezonu nieuczciwi kupcy podnoszą ce-

ny i ustalają ją według własnego uznania. Często spotykamy ich kary. Ostatnio np. Susała Henryk, właściciel sklepu kolonialno-spożywczego w Sopocie, ul. Stalina 733 zapłacił 100.000 zł kary za sprzedaż grochu szparagowego w cenie 180 zł za kg, podczas kiedy cena z 40 procentową marżą zarobkową wynosiła 150 zł za kg.

Nie chodzi jednak o karę. Domagamy się cennika na ten artykuł jak i na inne warzywa, które muszą być udostępnione ludzkiej pracy.

Powinny się ostatecznie znaleźć sposoby, regulujące dotychczasowy stan na rynku warzywnym, które pozwolą ukłócić szkodliwą działalność spekulantów, odbierającą dzieciom i ludzkiej pracy podstawę naszego pożywienia. Warzywa muszą być znalezione stołe każdego człowieka, a nie tylko na stołe ludzi o niekontrolowanych zarobkach.

Wzmocnić sojusz robotniczo-chłopski

Rezolucje wojewódzkiej konferencji PPR i SL

Na wojewódzkiej konferencji PPR i SL w Gdańsku, sprawozdanie z której podaliśmy w numerze wczorajszym, została jednogłośnie przyjęta następująca rezolucja:

Zebrani na pierwszej wspólnej konferencji przedstawicieli chłopów, zorganizowanych w szeregiach Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partii Robotniczej, stwierdzając całkowitą zgodność poglądów wsi polskiej w zasadniczych sprawach politycznych i gospodarczych. Dzięki tej zgodności demokracja odniosła ważne zwycięstwo w wyborach do sejmiku i rozbiła blok reakcji i PSL.

Zebrani stwierdzają z zadowoleniem,

że wś woj. gdańskiego jest w zasadniczej masie oczyszczona z naleciałości peeselskich i skupia się pod sztandarami demokracji, przede wszystkim Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partii Robotniczej.

Konferencja wyraża uznanie dla Rządu Ludowemu za jego dotychczasową politykę, która pozwoliła zjednoczyć się z narodem bohaterami synom ziemi sztumskiej i kaszubskiej. Polityka ta pozwoliła chłopu wrócić na ziemi zagrabione przez zabórce pruskie, wrócić na ziemi obszarzone.

Dzięki słusznej polityce rządu wsi polska dążyła się z ruin, lecz rany wojny, przepędza widmo nędzy z chłopskiej chasy, podnosi coraz bardziej poziom swej oświaty.

Zebrani uznają za najpilniejsze zadanie pełny zbiór urodzaju i przygotowanie się do orki jesiennej oraz wzywają chłopów do czynnego udziału — ramię w ramię z robotnikami — w walce ze spekulacją, aby produkty rolne były dostarczone miastu po godziwej cenie, a wyroby przemysłowe bez pośrednictwa kapitalistów dostawały się chłopom.

Zebrani witały wysiłki rządu, zmierzające do sprawiedliwego rozłożenia ciężarów podatkowych wsi.

Doceniając rolę Samopomocy Chłopskiej dla podniesienia dobrobytu wsi, szczególnie w dziedzinie podniesienia kultury rolnej i mechanizacji pracy na roli, zebrani wzywają chłopów do masowego wstępowania w szeregi Samopomocy oraz do rozbudowy terenowych spółdzielni Samopomocy.

W trosce o realizację planu 3-letniego, o podniesienie stanu produkcji rolnej — zebrani zwracają się do rządu:

- 1) o usprawnienie oświaty rolniczej
- 2) przyspieszenie dostawy nawozów sztucznych dla wsi
- 3) przyspieszenie elektryfikacji wsi
- 4) zwiększenie przydziału materiałów budowlanych
- 5) zaopatrzenie ludności wiejskiej w opał na zimę

6) zwiększenie ilości materiałów tekstylnych dla wsi i usprawnienie ich rozdziału

7) kontrolowanie pracy administracji PNZ.

Zebrani solidaryzują się ze słuszną, pokojową polityką zagraniczną Rządu Ludowego, który stoi na straży prawdziwej niepodległości Polski. Polska słusznie nie bierze udziału w konferencji paryskiej, mającej na celu odbudowę imperializmu niemieckiego i podporządkowanie Europy imperializmowi amerykańskiemu.

Wszystkie dotychczasowe osiągnięcia chłopów i robotników w Polsce Ludowej są oparte na ścisłej współpracy obozu demokratycznego, a przede wszystkim na sojuszu robotniczo-chłopskim.

Przedstawiciele SL i PPR postulują, aby wszystkim siłom wzmocnić ten sojusz i przeciwstawić się wszelkim próbom osłabienia go.

Z naszych portów

EKSPORT CEMENTU

W miesiącu czerwcu eksportowaliśmy drogą morską przez Gdynię i Gdańsk 17.168 ton cementu, z czego do Unii Północno-afrykańskiej 8.008 ton statkiem „Bałtyk” i do Kolumbii 9.160 ton statkiem „Seaboard Enterprise”, pływającym pod banderą kanadyjską.

URUCHOMIONO NOWĄ LINIĘ KOMUNIKACJI WODNEJ

Gdańska Dyrekcja Dróg Wodnych uruchomiła w początkach lipca nową linię komunikacji wodnej na rzece Tupa, która jest dopływem Nogatu.

Niezależnie od rozbudowy sieci komunikacji wodnej, dyrekcja odbudowuje w swoich stoczniach wydobyty z wody tab. Ostatnio oddano do użytku 3 wyremontowane lodolamacze rzeczne, tak że obecnie dyrekcja jest w posiadaniu 7 jednostek tego typu.

CIĘŻKA SYTUACJA ŻEGLUGI NA WISŁE

W ostatnim czasie daje się zauważyć znaczny spadek transportów towarowych w komunikacji wodnej. Fakt ten z jednej strony spowodowany jest niskim stanem wody na Wiśle, z drugiej — brakiem zrozumienia w sferach gospodarczych dla walorów gospodarczych tego środka lokomocji. Ta sytuacja zmusza gdańską dyrekcję PZP do przetrześnięcia części swego taboru na Odrę, gdzie ładunki węgla do Szczecina są znacznie częstsze.

ROZPOCZNIEMY WKROTCE TRANZYT POCZTOWY Z CZECHOSŁOWACJĄ

W wyniku umów handlowych między nami państwami w najbliższym czasie rozpocznie się regularny tranzytowy ruch pocztowy przez nasze porty dla Czechosłowacji. Ostatnio bawili w Wybrzeżu przedstawiciele poczty czechosłowackiej. Po zbadaniu możliwości naszych morskich urzędów pocztowych, wyraził on przekonanie, że przez nasze porty z pełnym spokojem można będzie przepuścić ruch pocztowy dla Czechosłowacji.

NASZE PORTY BAZA ZAOPATRZENIOWA PALIW PŁYNNYCH

CPN, które jest ważnym przedsiębiorstwem w zaopatrywaniu naszego kraju w paliwa płynne, główne swe bazy zaopatrzeniowe posiada w naszych portach. Mimo poważnych zniszczeń, oba nasze porty Gdynia i Gdańsk w basenach swych mogą zmieścić około 100.000 ton płynów, co stanowi mniej więcej połowę rocznej konsumpcji naszego kraju.

Pozostałości towarów unrowskich będą rozdzielone

W wielu punktach detalicznego rozdania towarów unrowskich pozostały pewne ilości towarów, które ze względu na niedostateczną ilość nie wystarczają dla wszystkich pracujących i dlatego zostaną przyznane tylko niektórym grupom pracowników. Towary takie jak pieprz, herbata czy kawa muszą być nawet sprzedane skle-

pom prywatnych po cenach komercyjnych. Akcja ta zostanie przeprowadzona do końca lipca.

W celu jej usprawnienia z inicjatywy Min. Apropozycji rozpoczął się w dniu 14 lipca kurs dla referentów rachunkowych z terenu woj. gdańskiego. Na kursie tym, który odbywa się w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, naczelnik działu rozliczeń w wydziale apropracji ob. Karłowicz referuje sprawy rozliczeń, remanentów i likwidacji towarów, pozostających w detalicznych punktach rozdzielczych.

Zjechali się na gościnne występy

— ale debiut był nieudany

Ostatnio MO w Sopocie przychyliło kilku zawodowym złodziejszkom, którzy przybyli na Wybrzeże łowić ryby w mętnej wodzie. M. inn. zatrzymany został stary fachowiec — włamywacz Kawiecki Stefan, specjalista od wylamywania zamków. Aresztowany na gorącym uczynku odpowie znowu przed sądem.

Z Warszawy na gościnne występy przybył Szydłowski Wacław, znany kieszonkowiec, zwabiony natłokiem turystów na Wybrzeżu. MO ujęło go w

czasie kradzieży zegarka na przystanku autobusowym w Sopocie.

Równocześnie aresztowany został stary mieszkaniec Szczecina Stawowski Marian, który przybył do Gdańska jako spec od rozbijania zamków i kradzieży rowerów. Został on zatrzymany w jednej z piwnic, którą otworzył przy pomocy łomu żelaznego, usiłując wyciągnąć dwa znajdujące się tam rowery.

Na sopockiej plaży grasował również przez pewien czas Jan Finke z Bydgoszczy. Człowiek ten zawsze na nierozważnie pozostawioną na plaży odzież, która przynależała sobie. Finke skończył również swój gościnny występ w gdańskim więzieniu.

Ogólnopolski

zjazd inżynierów

W drugim dniu obrad delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji, RP dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie: prezes wice-minister inż. Balicki, członkowie zarządu — Gajkiewicz, Lewowski, Kornacki, Przedpelski, Zabłocki, Różycki, Skrzekot, Szczepieński, Teodorczyk, Wałter, Zubelewicz, oraz zastępcy — Wróbel, Starczewski i Zambrowski.

W dalszym ciągu obrad referat p. „Drogi wodne śródlądowe wczoraj, dziś i jutro” wygłosił inż. A. Riedel, referat zaś na temat: „Zagadnienia komunikacji kolejowej w portach Gdańsk, Gdynia” wygłosił inż. Z. Modliński.

Po referatach delegaci obejrzeli ciekawskie zabytki Starego Gdańska. Następnie statkiem zwiedzili port gdański, służąc w Łożyskach i ujście Wisły.

DYŻURY APTEK

do dnia 19.7 br.

Gdynia i Ortowo: Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska i Apteka w Ortowie, ul. Ortowska.

Sopot — Apteka Nowa, ul. Stalina.

Wrzeszcz — Apteka „Grunwald”, ul. Grunwaldzka.

Gdańsk — Apteka pod Stońcem, ul. Garmarska.

NUMERY TELEFONÓW POGOTOWIA

Ubezpieczalni Społecznej Gdańsk 42-150

Miejskie Gdańsk 31-111.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ

Gdańsk — 31-334, 31-338.

Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.

Ortowo — 31-336.

Oliwa — 32-622.

Nowy Port — 42-222.

CENNIK OGŁOSZEŃ

W tekście „GŁOSU WYBRZEŻA”

1 mm x 1 mm x 1 szp. do 100 mm —

zł. 55.—, 1 mm x 1 szp. do 101 do 200

mm — zł. 65.—, powyżej — zł. 80.—

Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm —

zł. 35.—, 1 mm x 1 szp. do 101 do 200

mm — zł. 45.—, powyżej — zł. 55.—

Drobne: osob. posz. rodz. za jedno słowo

zł. 20.—, liandrowe za jedno słowo

zł. 25.—, posz. pracy za jedno słowo

zł. 10.—, zguby za jedno słowo

zł. 20.—

Nekrologi: 1 mm x 1 szp. do 50 mm —

zł. 30.—, 1 mm x 1 szp. do 51 do 100

mm — zł. 40.—, 1 mm x 1 szp. do 101

do 150 mm — zł. 50.—, powyżej — zł. 70.—

Adres Redakcji i Administracji

Gdańsk — Plac Armii Czerwonej 1

tel.: 315-72.

Gdynia — ul. Świętojańska 9

tel.: 224-65

W powiatach wschodniej Lubelszczyzny 4)

Fotografia tow. Wiesława

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Kodeń. Pobiegnijmy do chałupy. Zawady, skryty wśród przydrożnych jabłoni i obrosnięty wkończ krzewami agrestu i porzeczki, — mało jest widoczny. Spozna skrepu piaszczystej, szerokiej drogi. Zresztą i późna pora utrudnia rozeznanie terenu. Przykucnięcie ku ziemi dałoby chałupę wyglądającą jak czarne plamy, rzucone w nieforemną piaszczystą zieleni pól i łąk. Gospodarza zastaje przed domem. Nasadza właśnie kosę na obciosane drzewo. Cóż, w niektórych wsiach, na lepszych gruntach, rozpoczęły się już zniwa, trzeba i wóz wyręczyć, a kłębisko w stodole oczyścić; roboty huk, więc i po zachodzie słońca wypadnie jeszcze zrobić to i owo.

— Urodzaj dobry? — pytam. — U nas tak. Gdzie niedługo kawałami, to i wymiaro, a później susza. Chleba jednak widać starczy, ziemia tu dobra; rodny lubelski koss. Wszystko obsiane. — A sady? — Obrodziły w tym roku, że

— A ile hektarów macie ornego gruntu? — W Kodeńcu czternaście, w Brzostówce trzy.

— Dwa gospodarstwa? — A tak. Tu jestem dopiero od paru dni. Przyszedłem na pole od ukraińskiego repatrianta. Nie sam. Jest stamtąd i Wojciech Kielas i Marcyha Koczwarza z czworgiem dzieci. Za parę dni zjadą inni. Oglądali już inwentarz i budynki. Byli u sołtysa z papierami. Powiadomili też kumotra w Leszkowicach. Ma siedem gęb do wyżywienia, to przecież mu tu lepiej będzie, a i ziemia, którą po ojcu uprawiał, zostanie przy nim. Żeby się tylko nie spóźnił. Bo listy piszą i kasiedzi. Do krewnych, swatów, znajomych. Ech, — chłop potrafił głową. — Brac chce każdy. Jeszcze przed tygodniem było tu dziesięć gospodarstw, a teraz objęła. Pozostali już tylko czterzy.

Wchodzi do chałupy. Pod fajerkami trzaska i pło nie chrust. Kopci się przymocowana nad kominkiem naftowa lampa. Leży bochen chleba na stole. A potem druga izba... I jakż niespodzianka. W tej wsi, zagubionej wśród borów, we wsi, gdzie jeszcze do niedawna za lewicowe przekonania bandy UPA i NSZ mordowały ludzi i z dymem puszczały ich dobytek; w tej wsi, gdzie do niedawna jeszcze nazwisko poradcza legitymacji pepeerowskiej wpisywały dywersyjne grupy ukraińskich i polskich faszystów do kartoteki skazanych na śmierć, w tej wsi właśnie — zobaczyłem teraz wśród kilku fotografii, rozmieszczonych na ścianie, wycięte z gazety zdjęcie tow. Wiesława. Józef Zawada dostrzegł zapewne zdziwienie w moich oczach i uśmiechając się wyjaśnił: — Nie tylko u mnie znajdzie pan fotografię naszego sekretarza. Takich chałup w Kodeńcu jest więcej. Jak się przekonałem później, bandy nie mają już dziś na wsi co do gadania. Był taki czas, że terror działał strasznie. Wojsko przegoniło bandy. Tworzy się wszędzie ORMO. Wchodzi do niej wypróbowani ludzie — towarzysze z naszej partii i członkowie Stronnictwa Ludowego. Z organizowaniem Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej spotkałem się w szeregu różnych miejscowości wschodniej Lubelszczyzny; od Parczewa po Włodawę, od Białej Podlaskiej aż po Waręż. Na odcinku bezpieczeństwa jest niewątpliwie lepiej. Gorzej jest natomiast z informacją, z gazetą, z drukowaniem słowem na wsi lubelskiej. Dużo się pisze w ostatnim czasie o inflacji prasy, o nadmiarze wydawnictw. Tak jest istotnie. Ale nawiad dzienników, ale ich rozprowadzanie w terenie ciągle jeszcze jest niedostateczne. Wę-

NIEUŻĘDOKA IABELA „YGRANYCH

4-ty dzień ciągnięcia III-ej Klasy

50-ej Jubileuszowej Loterii

Wygrana 500.000 zł na Nr 29465 (padła w Poznaniu).

Wygrane po 100.000 zł na NrNr 8794 34524 36447 66318 72773

Wygrane po 20.000 zł na NrNr 3345 7476 14776 16500 32338 42076 48053 58841 69948 72764

Wygrane po 10.000 zł na NrNr 20152 22041 23818 27916 30393 32437 32482 38752 42159 43295 43932 43944 48346 51805 57346 57447 61288 62336 62667 67842 72514

Wygrane po 5.000 zł na NrNr 2314 5796 8331 10626 11154 15375 15961 16635 16567 16649 17629 18411 19019 19122 22540 23278 24675 25364 28234 28660 32395 32947 34721 34913 37244 37993 39059 42501 42946 45314 51037 61351 52746 55051 60355 61626 65779 67209 70754 72216 72489 74013

Wygrane po 2.000 zł na NrNr 64 304 2086 2426 3675 4626 5219 7712 8498 9045 9181 10977 11029 12252 13248 13592 14408 15575 15590 16762 18002 18447 18646 19398 20480 20879 22164 24538 25485 25507 26325 26897 27642 29951 30343 30353 30358 30718 30759 31319 31605 32926 34433 34618 35444 35318 35327 35827 36086 36594 36704 37060 37552 38123 38274 38557 38987 39035 39608 39892 41723 41744 42278 42629 44242 46420 48120 49788 49812 50751 51030 52736 52812 52938 54242 54684 55164 55386 56176 57012 57869 57937 58168 59181 59796 61063 61291 61731 63121 63658 63968 66183 67054 67408 67572 68400 69289 69951 69685 71881 72843

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 2-go dnia ciągnięcia

30105 156 215 285 296 512 527 551 633 673 921 953 983 37019 051 058 171 240 314 437 561 581 591 616 631 685 762 788 772 773 990 38187 264 359 463 507 515 595 644 669 731 735 837 936 959 966 39020 070 091 113 119 122 154 157 255 275 302 386 403 531 559 738 751 864 933 945

40031 042 344 486 584 706 726 739 808 922 979 998 41004 028 056 114 118 128 190 225 310 502 531 588 606 640 678 760 845 946 961 42074 094 547 610 742 799 838 937 942 956 977 43039 122 133 176 223 296 317 331 386 398 416 482 484 580 740 878 907 930 960 980 44051 102 153 239 317 463 557 564 720 845 951 45029 088 128 174 219 307 355 410 478 610 672 679 779 805 811 847

Wchodzi do chałupy. Pod fajerkami trzaska i pło nie chrust. Kopci się przymocowana nad kominkiem naftowa lampa. Leży bochen chleba na stole. A potem druga izba... I jakż niespodzianka.

W tej wsi, zagubionej wśród borów, we wsi, gdzie jeszcze do niedawna za lewicowe przekonania bandy UPA i NSZ mordowały ludzi i z dymem puszczały ich dobytek; w tej wsi, gdzie do niedawna jeszcze nazwisko poradcza legitymacji pepeerowskiej wpisywały dywersyjne grupy ukraińskich i polskich faszystów do kartoteki skazanych na śmierć, w tej wsi właśnie — zobaczyłem teraz wśród kilku fotografii, rozmieszczonych na ścianie, wycięte z gazety zdjęcie tow. Wiesława. Józef Zawada dostrzegł zapewne zdziwienie w moich oczach i uśmiechając się wyjaśnił: — Nie tylko u mnie znajdzie pan fotografię naszego sekretarza. Takich chałup w Kodeńcu jest więcej.

Jak się przekonałem później, bandy nie mają już dziś na wsi co do gadania. Był taki czas, że terror działał strasznie. Wojsko przegoniło bandy. Tworzy się wszędzie ORMO. Wchodzi do niej wypróbowani ludzie — towarzysze z naszej partii i członkowie Stronnictwa Ludowego.

Z organizowaniem Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej spotkałem się w szeregu różnych miejscowości wschodniej Lubelszczyzny; od Parczewa po Włodawę, od Białej Podlaskiej aż po Waręż. Na odcinku bezpieczeństwa jest niewątpliwie lepiej.

Gorzej jest natomiast z informacją, z gazetą, z drukowaniem słowem na wsi lubelskiej. Dużo się pisze w ostatnim czasie o inflacji prasy, o nadmiarze wydawnictw. Tak jest istotnie. Ale nawiad dzienników, ale ich rozprowadzanie w terenie ciągle jeszcze jest niedostateczne. Wę-

Wchodzi do chałupy. Pod fajerkami trzaska i pło nie chrust. Kopci się przymocowana nad kominkiem naftowa lampa. Leży bochen chleba na stole. A potem druga izba... I jakż niespodzianka.

W tej wsi, zagubionej wśród borów, we wsi, gdzie jeszcze do niedawna za lewicowe przekonania bandy UPA i NSZ mordowały ludzi i z dymem puszczały ich dobytek; w tej wsi, gdzie do niedawna jeszcze nazwisko poradcza legitymacji pepeerowskiej wpisywały dywersyjne grupy ukraińskich i polskich faszystów do kartoteki skazanych na śmierć, w tej wsi właśnie — zobaczyłem teraz wśród kilku fotografii, rozmieszczonych na ścianie, wycięte z gazety zdjęcie tow. Wiesława. Józef Zawada dostrzegł zapewne zdziwienie w moich oczach i uśmiechając się wyjaśnił: — Nie tylko u mnie znajdzie pan fotografię naszego sekretarza. Takich chałup w Kodeńcu jest więcej.

cej. Wies — obojętnie gdzie, czy na Pomorzu Szczecińskim, czy w powiatach wschodniej Polski, — gazet w o g o ł e nie czyta.

— Skąd je wziąć? — zwraca się Stanisław Furtek z Kallinki. Do miasta powiatowego daleko, a i tam z trudem można kupić jakieś pismo. Częściej można je u kogoś w mieście przeczytać, ale co... — Furtek machnął ręką. — Gazeta jest stara, sprzed tygodnia, podarta, brudna, już nieciekawa.

Potwierdziłem to później osobiście.

Po tygodniowej wędrowce, w czasie której oderwany byłem zupełnie od prasy stołecznej, a nawet i od prowincjonalnej lubelskiej, poszedłem we Włodawie na pocztę. Szukałem kiosku z gazetami. Nie znalazłem. Poszedłem do fryzjera. Może tam? Niechby już chociaż i wydanie jakieś sprzed kilku dni. I tu spotkał mnie zawód. Szukałem jeszcze w paru miejscach. Nigdzie.

W sklepiu zapakowano mi czeresnie w jakiś zaplamiony strzep „Sztandaru Ludu”. Data aż z kwietnia...

A przecież wieś chce czytać, chce wiedzieć, co i jak. Nie wystarczają jej wysłane z palca plotki. Gazety, które z sobą zabierałem, a miałem ich spory pakiet, rozchwytały chłopaki jak głodni chleb. Czytali z zainteresowaniem. Sąsiad odbierał od sąsiada. Chcieli płacić za przeczytanie.

I to jest problem najważniejszy. Trzeba coś zrobić dla polepszenia tego stanu; trzeba aby wydawnictwa nie zamykały się w ciasnych ramach ulic warszawskich, żeby kolportaż nie kończył się na przelotowych dworcach, ale żeby w tym kolportażu znaleźli się ludzie, którzy potrafili drukowane sło-

wo rzucić do Horosty, do Zahajek, do Rostoków. Przyczyni się to niewątpliwie w poważnym, jeśli nie w decydującym stopniu, do wyjaśnienia wielu wątpliwości, do zduszenia w zarodku wielu kłamstw i pozwoli, aby narreszcie „oczy niewidzące“ obiektywnie spoglądały na prawdę.

Stanisław Babisłak

Z życia partii

Wręczenie stałych legitymacji partyjnych w fabryce im. Mariana Buczka

Akcja wymiany tymczasowych legitymacji PPR na stałe — objęła już i prowincję.

W Lublinie obchodzili uroczystość z wydziałem Państwowa Fabryka Obuwia im. Mariana Buczka oraz DOKP.

Robotnicy Państwowej Fabryki Obuwia mieli możliwość w obzrymym jak gdyby skrócie zobaczyć na przykładzie tego dnia, jak daleko posunęła się Polska ludowa na drodze do realizacji tych ideałów, dla których żył i w imię których zginął tow. Buczek.

Walczył on o jedność ruchu robotniczego i o to na uroczystość wręczenia legitymacji do fabryki jego imienia przybyli towarzysze z PPS i przedstawiciele tej partii serdecznie pozdrawili PPR w dniu ich święta, wzywając do jeszcze ściślejszego zespolenia bratnich szeregów.

Spędził on całą niemal młodość i lata dojrzałe na więzieniu za pracę nad organizowaniem świadomej klasy robotniczej a oto dziś — partia nasza stała się partią blisko milionową, posiadającą sympatię szerokich mas.

Matka jego i rodzina były przez długie lata prześladowane, jako „nieprawo myślnie“, „rozprawiane pracy i opieki, społecznej, a oto — jedna z siostr jego, tow. Lipińska została dziś zaszczytnie wyróżniona — otrzymując drugą z kolei miejscową legitymację.

Uroczystość zgał tow. Bogdaszewski, po nim zaś zabrał głos tow. Bolanowski, który zobowiązał ciężką drogę PPR od 1942 r. i jej udział w realizacji dzisiejszych zdobyczy klasy robotniczej.

Nie mniej uroczyste wypadło wręczenie legitymacji w świetlicy kolejowej. Kolejarze mają jedną z najpiękniej-

szych kart w historii walk o wyzwolenie narodowe i społeczne Polski. Są między nimi weterani ze strajku 1905 r., są bojownicy z okresu Polski przedwrzesniowej, są bohaterzy podziemnej walki z okupantem. Ci wszyscy właśnie z głębokim wzruszeniem przyjmowali legitymację partyjną, będącą widomym wyrazem zaufania, jakim ich obdarza partia. Pierwszy otrzymał legitymację tow. Pierzyk, który choć obecnie jest dyrektorem kolei — nie zapomniał, iż po-

chodzi z klasy robotniczej, z którą związała go ponadto walka i praca całego życia.

Zamiast gromkich słów i oficjalnych referatów zabierali głos poszczególni towarzysze, wyrażając swą radość i dumę oraz deklarując żołnierską wierność i synowskie przywiązanie do partii, która jest nie tylko przewodniczką klasy robotniczej, ale najlepszą bojowniczką o wolność Polski i utrwalenie Jej potęgi. (hz)

Z MIAST I WSI

GRA NA „SŁOMIANY OGIEŃ”

Lódzcy kupcy „zamykają” sklepy (ale tylko od frontu) — poznańscy je „remontują”. Na wielu sklepach widnieją napisy: „z powodu remontu zamknięte”. A nuż walka ze spekulacją okaże się „słomianym ogniem”? A nuż uda się przeskoczyć? Speculanci wolą wszystko — zamknąć sklep, stracić, zniszczyć towar — byle nie uczuliwie handlować, tego nie biorą pod uwagę.

DYREKTOR FABRYKI BICZYSK UKRĘCIŁ BICZ NA SIEBIE

Na polecenie Komisji Specjalnej w Rawiczu aresztowany został Leon Polowczyk, dyrektor fabryki biczyisk z Mosini za nadużycia i fałszywą księgowość.

POŁTORA ROKU WIEZIENIA ZA JEDNĄ LITERĘ

W Łodzi skazany został na półtora roku więzienia Hugo Jajte, który w czasie okupacji przyjął na własne ładowanie volkslistę i zmienił nazwisko na Joejta. Mimo, że oskarżonemu nie do wiadomości żadnej działalności na szkodę narodu polskiego, sąd słusznie uznał sam fakt przyjęcia volkslisty za wystarczający do wydania wyroku za szkodzącego.

„CHORA KASA” WIERNIA SWOIM TRADYCJOM

Do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie przywieziono w ciężko rannego sekwestrata VI Urzędu Skarbowego, Edwarda Szydła. Portier szpitala, wezwany przez milicjanta do pomocy przy przeniesieniu rannego, po upewnieniu się, że ciężko ranny i potrzebujący pomocy

człowiek aby na pewno należy do Ubezpieczalni, odmówił pomocy, motywując krok swój tym, że jego obchodzą sprawy tylko wewnątrz szpitala. Od słowa do słowa wynika awantura, w której udział wzięli również lekarz szpitalny, dr Łamacz. A ranny tymczasem leżał na noszach i cicho jęczał.

LASY PŁONA NIE PRZYPADKOWO

W lesie w Zgorzelcu (woj. wrocławskie) znaleziono zwłoki kobiety, Józefy Kurek, która wybrała się do lasu po jagody i nastąpiła na drut, leżący na ziemi a połączony z przewodem wysokiego napięcia. Jak wskazują wyniki śledztwa, drut połączono z przewodem dla podpalenia lasu.

A CZY TO PANI SŁYSZAŁA, MOJA PANI?

Jadwiga Piątkiewicz z Turka (Krakowskie) skazana została na rok więzienia za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości.

WIELKA CYRK ARENA

Jagiellońska róg Brukowej

AKRAKCYJNY I PROGRAM

Sily artystyczne krajowe i zagraniczne

POCZĄTEK PRZEDSTAWIEN o godz. 20 w niedziele i święta o 16-20 1643

Franciszek Purzycki pobiera kontrybucje

Koniec działalności byłego obszarnika ale aktualnego peeselowca

W powiecie mławskim ujęty został Franciszek Purzycki, członek ROAK i PSL, b. obszarnik, który terroryzował działkowców, nadzielonych ziemią z tu-tejszego majątku, pobierając od

nich stałe kontrybucje w naturze i pieniądzech.

Purzycki w czasie ucieczki został ranny. Przewieziony do szpitala, zmarł.

Ogłoszenie o przetargach Nr 27

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetargi nieograniczone na:

1. Roboty remontowe w szpitalu kolejowym przy ul. Brzeskiej Nr 12.

2. Urządzenie centralnego ogrzewania parowego w b. parowozowni na terenie Warsztatów Głównych w Pruszkowie.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12-ej dnia 23 lipca 1947 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej Nr 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje, oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacenie wadium w wysokości 2% zaofertowanej sumy.

1652

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorza Zachodniego w Szczecinie, ul. J. Malczewskiego 5/7 ogłasza przetarg nieograniczony na roboty zabezpieczające:

1) Elektrowni Wodnej w Spalinowie pow. Jastrów
2) " " " Rejowicach pow. Gryfice
3) " " " Trzebiatowie pow. Trzebiatów
4) " " " Herbach Dużych pow. Jastrów

Wszelkie informacje i podkładki ofertowe otrzymać można w Sekretariacie Dyk. Techn. ZEOPZ pok. Nr 73 do dn. 30.VII. 1947 r. za opłatą 100 zł od 1-go egzempli.

Oferty na poszczególne obiekty w osobnych i zalakowanych nieprzejrzystych kopertach bez znaku firmowego lecz z nazwą obiektu, należy składać w Dyrekcji pok. 77 (Kasa) do dn. 30.VII. br. godz. 10-ej rano kiedy nastąpi otwarcie przetargu.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 1% sumy oferowanej.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorza Zachodniego, zastrzega sobie prawo dowolnego woboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek dodatkowych odszkodowań, uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku, zmniejszenia lub zwiększenia robót przy zachowaniu cen jednostkowych oraz podziału prac większych między kilku oferentów.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU POMORZA ZACHODNIEGO

1638

Ogłoszenie o przetargu

Państwowa Centrala Handlowa O. R. w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót przebudowy i remontu Domu Towarowego P.C.H. w Toruniu przy ul. Rynek Staromiejski 36/37.

Przetarg obejmuje roboty rozbiorowe, murarskie, tynkarskie i żelbetowe, stolarkę budowlaną, slusarskie i kowalskie, instalacji wodociągowej - kanalizacyjnej i instalacji elektrycznej.

Oferta musi być złożona na całość robót.

Bliższe informacje otrzymać można w P.C.H. Ref. Techniczny, ul. Mostowa 30, p. 19 na l p. gdzie również można otrzymać podkładki ofertowe. Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaków firmy z napisem: „Oferta na roboty przebudowy i remontu budynku przy ul. Rynek Staromiejski 36/37 w Toruniu“ należy składać do dn. 23.7.1947 r. w Ref. Technicznym P.C.H. ul. Mostowa 30 p. 19 do godz. 11ej o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć:

a) kwit wpłaconego na konto P.C.H. Toruń w Kasie Banku Narodowego w Toruniu wadium przetargowego w wysokości 2% od sumy ofertowej, wzgl. dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.
b) Odpis świadectwa przemysłowego, upoważniającego do wykonywania robót.

Dyrekcja P.C.H. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na sumę przetargu, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości wykonania robót.

Państwowa Centrala Handlowa Oddział Rejonowy w Toruniu

1656

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAANGAŻUJEMY buchalterów od zaraz. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym Dyk. Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych, ul. Chmielna 51/53. 1624

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „El-Cha-Film”. Je rozolimskie 27. Prowincję informujemy Hsiowznie. 1298

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wystawione przez P.U.R. — Gdańsk — Port na nazwisko Tyłim Jakub, ur. 18.VIII. 1914. 1658

ZABŁAKANY piesek pędziłyk mieszka nieczarny jest do odebrania. Saski Ogród nr. 8, Mzurkiewicz Cz. 1643

DLUGOKECKI Stefan unieważnia zagubioną legitymację PPR Nr 0327, wystawioną przez Pow. Kom. w Dziadowie. 1640

W poszukiwaniu niebieskich gwiazd

Dwaj amerykańscy astronomowie Humason i Zwicky z obserwatorium na Górze Wilsona w Kalifornii domnieśli ostatnio o prowadzonych przez siebie badaniach słabo świecących, niebieskawych gwiazd w dwóch różnych rejonach nieba. Pierwszy rejon obejmował okolice Hyades w gwiazdozbiórze Byka, gdzie zagęszczenie gwiazd jest bardzo duże. Drugi rejon mieścił się w konstelacji Coma Berenices, w możliwie największej odległości od Mlecznej Drogi.

Uczniowie sfotografowali ten sam wycinek nieba najpierw przez żółte szkło, a po tym przez fioletowe i wybrali 48 gwiazd, które wydawały się znacznie jaśniejsze przez fioletowe szkło, niż przez żółte. Wszystkie te gwiazdy świecą bardzo słabo. Nawet najjaśniejsza z nich jest 20 razy za daleko, by można ją było dostrzec gołym okiem.

Czytelnicy zapewne zadają sobie pytanie, jaki sens mają tego rodzaju badania i jaka może być z tego korzyść

Prof. J.B.G. Haldane
członek Królewskiego Towarzystwa Naukowego
w Londynie

praktyczna. Odpowiedź jest łatwa. Zwykłe, im bardziej niebieska jest gwiazda, tym gorętsza jest ona. Przyczyna tego jest prosta. Jeśli rozpoczynamy podgrzewać czarny przedmiot, wytwarza on początkowo niewidzialne promienie infraczerwone, które odczuwamy jako ciepło. Później, ciało rozpala się do czerwoności, a wreszcie do białości. Jeszcze gorętsze ciała wydają światło niebieskawo-białe. I tak np. lampa łukowa jest znacznie gorętsza niż drucik w żarówce, a tym samym światło jej jest bardziej niebieskie.

Niektóre nowoczesne lampy np. neonowe, rtęciowe i sodowe, świecą dlatego, że atomy ich zostają pobudzone elektrycznie, a nie dlatego, że są one gorące. Toteż ich barwa wynika z zupełnie innych praw. Ale ponieważ niebieskie światło składa się z szybszych drgań niż czerwone, jest rzeczą zupełnie naturalną, że gorące ciało, którego atomy szybko poruszają się, daje bardziej niebieskie światło, niż umiarkowanie ciepłe ciało, którego atomy poruszają się stosunkowo wolniej.

NAJGORĘTSZE CIAŁA

Humason i Zwicky szukali więc w istocie rzeczy najgorętszych ciał w dwóch różnych obszarach wszechświata. Jest to z naukowego punktu widzenia słuszone, albowiem w krańcowych warunkach materia nabiera nowych właściwości (ilość przechodzi w jakość). Na przykład niektóre metale w bardzo niskich temperaturach stają się „doskonałymi przewodnikami”, niemal bez oporu, tak że prąd elektryczny indukowany w pierścieniu ołowianym, zanurzonym w ciekłym helu, będzie obiegał całym godzinami.

Sfotografowano widma tych gwiazd, co umożliwiło obliczenie ich temperatury według metody wynalezionej przez indyjskiego astronoma Saha i opracowanej w szczególności przez Milne'a i Fowlera w Anglii. W szeregu wypadków już przed tym znane były tzw. „własne ruchy” tych gwiazd, to znaczy szybkość, z jaką zmieniają się ich kierunki w przestrzeni. Umożliwiło to wykrycie tych spośród nich, które znajdują się blisko słońca (oczywiście „blisko” w pojęciu astronomicznym), albowiem bliskie gwiazdy, nawet jeśli nie poruszają się zbyt szybko, zmieniają już w przeciągu jakichś 10 lat w sposób dostrzegalny swoje położenie. Toteż większość gwiazd, które szybko zmieniają swoją pozycję jest dość bliska ziemi.

Niebieskie gwiazdy w gwiazdozbiórze Hyades poruszają się razem z konstelacją Aldebarana i innymi jasnymi gwiazdami tej grupy. Wynika stąd, że są one w rzeczywistości znacznie ciemniejsze, niżby się wydawało. Okazuje się, że należą one do kategorii tzw. „białych karłów”, które są niesłychanie gęste.

CIĘŻKIE GWIAZDY

Materia w nich jest tak ściśle stłoczona, że 1 cm sześci. ważyłby na ziemi około 60 kg. Materia ta jest związana przez własną grawitację, tak połączona, że nawet światło z wielkim trudem wydostaje się z takich gwiazd i staje się czerwienią w toku tego procesu. Mimo to jednak gwiazdy te zachowują barwę niebieskawo-białą. Choć żadna z nich nie jest dość jasna, by można ją było dostrzec bez teleskopu, są one tak pospolite w pobliżu ziemi, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jest ich więcej, niż wszystkich innych gwiazd razem wziętych.

Poszukiwania w okolicy Hyades, gdzie gwiazd jest bardzo wiele, pozwolą ustalić, czy jest tak rzeczywiście. Jeśli okaże się, że tak, w takim razie reprezentują one późny etap ewolucji gwiazd i może również i nasze słońce skurczy się kiedyś w taką gwiazdę.

Poszukiwania w okolicy Hyades, gdzie pobliżu bieguna Mlecznej Drogi dają zupełnie odmienny wynik. Jest tam kilka karłów, ale większość stanowią bardzo jasne i wielkie gwiazdy, niesłychanie oddalone od nas. W kierunku Mlecznej Drogi jest tyle pyłu pomiędzy gwiazdami, że można sfotografować nawet bardzo jasne gwiazdy, tylko w wypadku, jeśli odległość ich od ziemi nie przekracza kilku tysięcy lat świetlnych.

Pod kątem prostym do Mlecznej Drogi można sięgnąć wzrokiem znacznie głębiej w przestrzeń. Niektóre z tych wielkich niebieskich gwiazd mieszczą się zapewne daleko, w pustej niemal przestrzeni pomiędzy naszą galaktyką a jej sąsiadami, widzianymi w postaci spiralnych mgławic. Toteż z chwilą bliźszego ich poznania będziemy mogli dokładniej ustalić skalę wymiarów wszechświata, a zarazem dowiemy się pewnych szczegółów o zachowaniu się materii w bardzo wysokiej temperaturze. Kiedy mówię o bardzo gorącej materii, to nie mam na myśli tak wysokiej tempe-

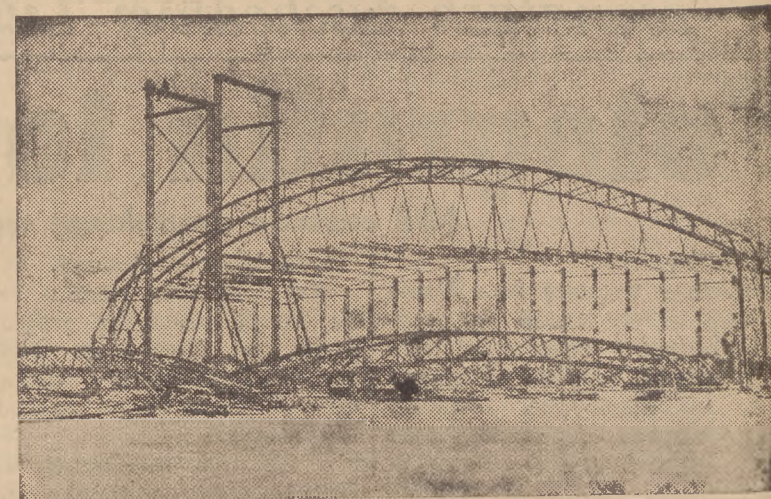
raty, jaka powstaje w pierwszej milionowej części sekundy po wybuchu bomby atomowej, lub przy eksplozji gwiazdy, ale chodzi mi o najwyższe temperatury, w jakich materia istnieje przez długie okresy czasu.

WSPÓLNOTA ASTRONOMÓW

Nie wiem, co wyjdzie z tych badań i czy w ogóle coś wyjdzie. Wiem tylko, że badanie materii słońca powiedziało nam o istnieniu nowego rodzaju materii, a mianowicie gazu — helu i nauczyło nas wiele o zachowaniu się już dawniej znanych rodzajów materii. Przede wszystkim, na słońcu i innych gwiazdach badamy materię w znacznie prostszym stanie, niż to zwykle bywa na ziemi, a mianowicie w postaci gazu składającego się z pojedynczych atomów, z których wiele utraciło jeden lub więcej elektronów. Ich zbadanie przyczyniło się ogromnie do ugruntowania podstaw chemii.

Nie od astronomów zależy jednak, czy zdobyci w ten sposób wiedza została zostanie na dobre czy na złe. Szkoda, że tak nie jest, ponieważ astronomowie są o wiele skłonniejsi do współpracy międzynarodowej niż np. chemicy. Oznaczenie gwiazd, a szczególnie obserwowanie zaćmień, są to sprawy międzynarodowe, planowane na wiele lat na przed przez zainteresowanych badaczy. Pracownicy innych dziedzin mogliby się wiele nauczyć na przykładzie tej międzynarodowej, planowanej na wiele lat na

Istotnie, gdyby górniczy, pracownicy transportu, rolnicy i inni utrzymywali tak ściśle stosunki międzynarodowe jak astronomowie, ziemia nasza byłaby na pewno o wiele szczęśliwszą planetą.



Budowa hangaru na Okęcie w Warszawie.

GŁOS SPORTOWY

XXII Mistrzostwa Lekkoatletyczne

rokują dobre horoskopy na przyszłość

XXII lekkoatletyczne męskie mistrzostwa Polski mamy już za sobą. Wprawdzie nie przyniosły one żadnych nowych rekordów polskich i pod względem wyników nie stały na specjalnie wysokim poziomie — jednak refleksje „pomistrzowskie” są raczej optymistyczne. Impreza była zorganizowana doskonale i w głównej mierze było to zasługą prezesa WOZLA, dyr. Askanaza, który na temat mistrzostw wypowiada się następująco:

„Z mistrzostw jestem b. zadowolony. Cieszy mnie liczne obsesane zawodów przez młodych zawodników, co stanowi dobrą prognozę i nadzieję na przyszłość. Doskonale bowiem zdajemy sobie spra-

To i owo w sporcie

SZEREG MIAST AMERYKANSKICH złożyło Związki Lekkoatletyczne ofertę na przeprowadzenie ostatecznych eliminacji lekkoatletycznych przed olimpiadą. Związek przyjął ofertę Chicago, która zaoferowała 60 tys. dolarów za przewidywane oglądania eliminacji.

ZNANY MARATONCZYK FINSKI, MIKKI HETANEN wygrał w Finschtrugu bieg na 15 mil (ok. 24.150 km) przed swym rodakiem Vaino Buinonem Olle Manninenem z Bostonu. Zwycięzca uzyskał czas 1:28:30,5 godz.

ZWYCIESTWO JOHNA KELLY POD CZAS REGAT W HENLEY przyjeżdża do Ameryki z wielkim entuzjazmem. Kelly jest synem mistrza olimpijskiego w jedynekach z olimpiad w Antwerpii i Paryżu. Jako mistrza olimpijskiego, Anglię nie dopuścili wówczas Kelly'ego do regat w Henley, gdyż był on murarzem, a w regatach mogli startować wówczas tylko zawodnicy z cenzusem. Toteż Kelly senior za cel życia postawił sobie zwycięstwo syna w tych regatach i przygo-

towarzyszył go starannie od najmłodszych lat. JOE LOUIS, który przyjechał do Chicago, celem zdobycia mistrzowskiej walki między Zale-Zalewskim i Rocky Graizano, przeprowadza zwycięstwo Zalewskiego w pierwszych 6 rundach. 17 BM. ODLECI SAMOLOTEM 9 MISTRZÓW LEKKOATLETYCZNYCH AMERYKI NA TOURNÉE PO EUROPIE. Zespół amerykański: poza występami w Pradze, Atenach i Wiedniu zamierza również startować w pierwszych dniach sierpnia w Warszawie. W skład ekipy wchodzi m. in. fenomenalny płotkarz Harrison Dillard oraz skoczek Steele.



Profesor skarży się do kelnera:

— Gdybym nie był profesorem zoologii, przysięgam, że to kurczę wyłożył się z jajka ugotowanego na twardo...

Warszawskie imprezy sportowe w Święto Odrodzenia

W dniu 22 lipca br. — w rocznicę powstania PKWN — Rada Związków Zawodowych m. st. Warszawy organizuje dla ludzi pracy, zrzeszonych w związkach zawodowych następujące imprezy sportowe:

Bieg uliczny dla członków związków zawodowych, zrzeszonych i niezrzeszonych w klubach sportowych. Bieg odbędzie się na trasie: rondo Waszyngtona — most Poniatowskiego, al. 3 Maja, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, pl. Zwycięstwa. Start do biegu nastąpi o godzinie 10 na rondzie Waszyngtona.

Bieg kolarski na 100 km dla zawodników licencjonowanych, członków związków zawodowych. Start honorowy o godz. 11 przy zbiegu ulic Targowej i

Zygmuntowskiej, koło pomnika Zwycięstwa. Trasa przejazdu kolarzy: Targowa, Zielonka, most Poniatowskiego, al. 3 Maja, Nowy Świat, pl. 3 Krzyży, al. Stalina, Bagatela, pl. Unii Lubelskiej, Puławska, Rakowiecka i al. Niepodległości. Start do biegu i bieg odbędzie się na zamkniętej trasie w al. Niepodległości.

Bieg kolarski na 50 km dla juniorów do lat 18. Start i trasa przejazdu honorowego ta sama, co seniorów.

Dla zwycięzców przewidziane są liczne nagrody.

Zgłoszenia przyjmuje Referat Sportowy Rady Związków Zawodowych, ul. Nowy Jazd 1, (5 piętro, pok. nr 510), do dnia 19 bm.

KONKURS

Wydział Powiatowy w Nidzicy ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Szpitala Powiatowego w Nidzicy.

Do stanowiska tego przyjmowane jest uposażenie według grupy VI z dodatkami funkcyjnymi i samorządowymi. Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci, którzy odpowiadają wymaganiom warunkom:

- obywatelstwo polskie
- dypłom lekarski
- prawo wykonywania praktyki w Państwie Polskim
- znajomość chirurgii
- znajomość administracji szpitalnej

Połączenie wraz z udokumentowanymi odpisami świadectw i życiorysem należy nadesłać do dnia 10 sierpnia 1947 r. do Wydziału Powiatowego w Nidzicy, województwo olsztyńskie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

w Nidzicy
wz. (J. Krajewski)

1657

RICHARD WRIGHT SYN AMERYKI PRZEKŁAD WANDY MELCER

28)

— Wczoraj wpadła do nas Bessie — powiedział Buddy.

— Yah?

— Powiedziała, że widziała cię u Kuchty Ernny z jakimiś białymi.

— Tak, wzięłam ich tam.

— Mówiła też, że macie się pobrać.

— Hm...

— Co to dziewczynom przychodzi do głowy? Czy kiedy ktoś dostaje dobrą posadę, to zaraz się chce żenić?

— Skąd ja wiem?

— Masz dobre miejsce. Możesz dostać lepszą dziewczuchę niż Bessie — powiedział Buddy.

Nic nie odpowiedział, choć zgadzał się z Buddym.

— Czekaj, powiem jej — krzyknęła Wera.

— Powiedz, a kark ci skręce — odrzekł Bigger.

— Dajcie spokój z głupim gadaniem — zainterweniowała matka.

— Yah — powiedział Buddy — spokąłem, wieczorem Jacka. Skarżył się, że mało nie zamordował biednego Gusa.

— Zrywam z tą bandą — powiedział dumnie Bigger.

— Ale Jack jest klasa.

— No to jeden Jack, ale reszta!

Wszyscy oni, Gus, Jack i G.H. oddalili się tak od Biggera, jakby ich lata nie widział, a wszystko dlatego, że przebywał przez kilka godzin w domu Daltonów i zabił białą dziewczynę. Rozejrzał się teraz po pokoju, jakby go widział po raz pierwszy. Na podłodze nie było dywanu, w wielu miejscach tynk odstąpił na ścianach i suficie. Stały tu dwa zniszczone żelazne łóżka, cztery krzesła, stary kredens i kulawy stół, na którym jedli. Było zupełnie inaczej, niż u Daltonów. Tu spali wszyscy w jednym pokoju, tam miał cały pokój dla siebie.

W powietrzu unosiła się kuchenna woń, której nie czuć było w apartamentach Daltonów, nie było też słychać stukotu garnków. Każdy miał nie tylko własny pokój, ale i własny mały świat.

Nienawidził swego mieszkanka i wszystkich, którzy tu przebywali. Dlaczego tak właśnie musiała żyć jego rodzina? Czym zawinił? Co takiego zrobili? A może właśnie nic nie zrobili nigdy złego ani dobrego i dlatego tak na nich wypadło.

— Wera, nakryj do stołu — powiedziała matka — śniadanie gotowe.

— Tak.

Bigger siadł przy stole w oczekiwaniu na jedzenie. Może tu zasiada po raz ostatni. Poczuł to z całą ostrością i stał się cierpliwszy. Może któregoś z tych dni będzie już jadł w więzieniu. Siedział tu przecież między nimia nie wiedzieli wcale, że niedawno zamordował białą dziewczynę, odciał jej głowę a ciało spalił. I stało się, że strach przed własnym czynem po raz pierwszy stał się wałem ochronnym, który ograniczał jego przeżarte życie od przerażającego świata. Zamordował, otwierając przed sobą nowy świat przeżyć. Należało to wyłącznie do niego, nikt nie mógł mu tego wydrzeć. Teraz mógł siedzieć spokojnie, jeśli i nie myśleć o tym, co myśli albo co czyni rodzina. Spoglądał teraz na nich, jakby spoza waku. Zbrodnia stała się kotwicą, która trzymała go na oceanie czasu, dawała pewność, której nie mógł użyć rewolwer, ani nóż. Znalazł się poza rodziną, unosił się jakby nad nimi, niezdolni byli domyśleć się, iż mógł popełnić coś podobnego. A popełnił przecież coś, w co sam wierzył z trudem.

Zabił przypadkiem, ale ani razu nie uczuł potrzeby powiedzenia sobie, że był to istotnie przypadek. Był czarny, był sam w pokoju, gdzie została zabita biała dziewczyna, a więc był mordercą. Każdy by tak wnioskował bez względu na fakty. W pewnym sensie wiedział też, że ta śmierć nie była dziełem przypadku. Zabił ją już przecież wielokrotnie, ale w tamtych wypadkach ani ofiara ani okoliczności nie uzwętnrzały jego woli mordu. Zbrodnia zdała mu się nagle tak naturalna, jakby całe dotychczasowe życie do niej prowadziło. Przestał czekać ze drżeniem na wypadki, które się mogą Murzynowi przydarzyć, już wiedział wszystko.

Objawiło się potajemne znaczenie jego istnienia, to właśnie znaczenie, którego nikt dotąd nie widział, którego nikt się dotąd nie domyślał. Nie, to nie był przypadek, nigdy tego nie powie. Myśl, że może nadejść dzień, kiedy będzie zmuszony wyjawiać swoją zbrodnię przed całym światem, budziła w nim rodzaj przerażającej dumy. Myśląc tak, czuł niejasno, że sam wobec siebie sypała dawno zacięgnięty dług.

A teraz, kiedy przełamał pierwszą lodę, czyż nie mógł iść dalej po tej samej drodze? Cóż mogło go zatrzymać? Siedząc tak przy stole i czekając na śniadanie czuł, że dochodził wreszcie do konkluzji, której dotąd unikał. Wszystko się wyjaśniło, wiedział teraz, jak ma żyć. Trzeba postępować tak jak wszyscy, żyć jak wszyscy, podług swojej woli, korzystając z ogólnej nieuwagi. Nigdy się nie dowiedzą. Ze spokojnej, codziennej obecności matki, siostry i brata czepał nienazwaną, nieświadomą siłę, która pozwalała bezmyślnie żyć, pozwalała trwać w pokoju i nawiąkiwać, w oślepiającej nadziei. Czując, że biorą oni życie w pewien specjalny sposób, że potrzebny im jest pewien określony obraz świata, że pewien rodzaj bytowania przenosił inne, że nie widzą tego co temu obrazowi nie odpowiada. Nie widzieli tego, co robią inni, jeśli czyni innych nie karmiły ich własnych porządka. Wszystko to pojął w formie prostego i silnego uczucia. Gdyby mógł żyć tak bezmyślnie jak jego bracia, miałby zawsze wszystko co chce i nie oglądałby się na nikogo. Kto by pomyślał, że on, czarny, nieśmiały murzyński chłopak, zamordował i spalił bogatą, białą dziewczynę, a teraz siedzi spokojnie i czeka na śniadanie? Przepełniała go pycha.

(C. d. n.)